NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Nr. 299 (1442) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 30 PAŹDZIERNIKA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

INSPIRATORZY AGRESYWNEJ POLITYKI NIE CHCĄ POROZUMIENIA Z ZSRR

Siły pokoju sparaliżują dążenia podżegaczy wojennych

Przemówienie Prezydenta Bieruta na otwarciu jesiennej sesji Sejmu

Przy wypełnionej sali sejmowej, w obecności Rządu in corpore z Premierem tow. J. Cyrankiewiczem i Wicepremierami na czele, wygłosił wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przemówienie na otwarcie sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego. Sejm przeżył jeden ze swoich wielkich dni. Nie tylko posłowie, ale również korpus dyplomatyczny, dziennikarze krajowi i zagraniczni oraz szczelnie wypełniona galeria dla publiczności, w ciszy przerywanej raz po raz oklaskami, wysłuchali wielkiej mowy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Omówiwszy epokowe znaczenie zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, nasze osiągnięcia gospodarcze i polityczne, nasze zadania na drodze do socjalizmu, Prezydent Bierut mówiąc o zagadnieniach międzynarodowych, powiedział:

„Nawet największe kraje imperialistyczne nie są dziś w stanie prowadzić wojny w skali światowej, i co ważniejsze, nie byłyby zdolne wepchnąć do wojny swych własnych narodów. Natomiast istnieje w świecie dosyć sił, które są zdolne sparaliżować dążenia podżegaczy wojennych. Są to potężne siły pokoju...

„Jesteśmy bojownikami postępu, wiedzy, prawdy, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludzi. Przyszłość i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie...".

Te słowa pokoju i postępu napawają otuchą serca ludzkie, a jednocześnie stanowią realną ocenę prawdziwego układu sił na świecie.

Przemówienie tow. Prezydenta Bieruta podajemy w całości na str. 3.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu, inaugurującego jego sesję jesienną, był następujący:

Witany długotrwałymi oklaskami przybył na salę sejmową w towarzystwie **Marszałka Sejmu Kowalskiego i Wicemarszałka Barcikowskiego, Prezydent Rzeczypospolitej.** Po odczytaniu przez Marszałka Kowalskiego zarządzenia w sprawie zwołania sesji, zabrał głos Prezydent Bierut, ponownie owacyjnie witany przez Izbę. Posłowie i publiczność stojąc oklaskiwali długo **Prezydenta.**

Po przerwie Marszałek zakomunikował Izbie o uzyskaniu mandatów poselskich przez ob. ob. **Piotra Typiaka** i **Józefa Balcerzaka** (na miejsce Korbońskiego i Mikołajczyka) oraz ob. ob. **Jana Mrochenia** i **Franciszka Cabałę** (na miejsce zmarłych posłów Koja i Rzeszuta). **Nowi posłowie złożyli ślubowanie.**

Następnie Sejm uznał mandat posła **Abramowicza** za wygasły w związku z pismem ZPPS o zrzeczeniu się mandatu przez wymienionego. Sprawy personalne wyczerpało przekazanie do Komisji Prawniczo-Regulaminowej wniosku o wydanie sądom powszechnym posła **Jana Kulisiewicza** z SL pod zarzutem przestępstw natury gospodarczej oraz zmiany w komisjach poselskich na wniosek Klubu Poselskiego SL oraz ZPPS.

Do Komisji Spraw Zagranicznych odesłano w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw w sprawie **ratyfikacji umów między Polską a ZSRR** o stosunkach prawnych na granicy i sposobie regulowania konfliktów granicznych oraz **konwencji polsko - francuskiej** o zabezpieczeniu społecznym. Do odpowiednich komisyj odesłano również szereg projektów ustaw, o zatwierdzeniu dekretów rządowych, m. in. o dostawach, robotach i usługach samorządów oraz osób prawa publicznego na rzecz Skarbu Państwa, o dodatkowych kredytach do budżetu na rok 1948 oraz o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie.

Tow. poseł Krygier jako referent Komisji Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej omówił rządowy projekt ustawy **o zakładach społecznych Służby Zdrowia** i planowej gospodarce w tym dziale. Nowa ustawa zmierza do planowego wykorzystania na terenie całego kraju kadr lekarskich i stwarza podstawy do częściowego zatrudnienia lekarzy wolnopraktykujących w publicznej służbie zdrowia. Nie jest natomiast aktualne zniesienie prywatnej praktyki lekarskiej.

W dyskusji nad projektem ustawy przemawiał **Minister Zdrowia ob. Michejda** uzasadniając konieczność jej wprowadzenia i korzyści z niej płynące: **Posłowie: Witaszewski, Wyrzykowski, Lewińska, Laskowski, Małolepszy** i wiceminister **Sztachelski** wypowiedzieli się za przyjęciem ustawy, która została uchwalona w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny zebrania został wyczerpany.

Odpowiedzialność stwierdzona

WYWIAD, którego udzielił „Prawdzie" Generalissimus Stalin stwierdza dobitnie, kto jest winien, że dotychczas nie zostały położone podwaliny pod trwały pokój. Inspiratorzy agresji, usadowieni w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji i posłuszni im wasale, rządzący mniejszymi państwami zmarshallizowanej części świata, robią wszystko, aby nie dopuścić do porozumienia między narodami, do utrwalenia pokoju na świecie. Pojętni uczniowie Churchilla jak piłką przerzucają kluczowe zagadnienia z jednej stolicy świata do drugiej, aby umiejscowić je tam, gdzie mają pewność, iż posłusznymi głosami zdobędą upragnioną uchwałę.

Zagadnienie Berlina jest właściwie epizodem wielkiego zagadnienia Niemiec i ogromnego zagadnienia pokoju, ale jest ono epizodem bardzo charakterystycznym dla polityki podżegaczy wojennych. Umiejscowienie go w Radzie Bezpieczeństwa, w której Stany Zjednoczone i Wielka Brytania rozporządzają arytmetyczną większością głosów, było dowodem, że nie zrezygnowano dotychczas z polityki awantury. Można, rozporządzając większością głosów, uchwalić np., że czarne jest białym, ale uchwała taka nie zmieni faktu, że czarne pozostaje czarnym a białe — białym. Taki jest istotny sens uchwały Rady Bezpieczeństwa i takie są tej uchwały konsekwencje.

INSPIRATORZY agresji, dufni w rozporządzalne głosy państw zmarshallizowanych, nie liczą się jednak z tym, co jest najważniejsze — z opinią szerokich mas ludowych całego świata. Masy ludowe, prosty człowiek na świecie nie chce nowego kataklizmu wojennego, szczerze pragnie pokoju i spokojnej pracy która zapewni mu lepsze życie. Na całym świecie wyzwalają się potężne siły demokratyczne, które potrafią przezwyciężyć niecne machinacje polityków awantury. One to obalą wreszcie owych polityków, którzy grają dzisiaj w koncercie międzynarodowym marsze wojenne, tak, jak odmówiły zaufania Churchillowi nazajutrz po zwycięstwie nad faszyzmem. Do nich to, do prostych ludzi na całym świecie przemawiają bezpośrednio słowa Stalina, w nich to, w tych prostych ludziach słowa Stalina znajdą serdeczny oddźwięk.

Dla każdego, kto choć trochę interesuje się polityką międzynarodową, jest dziś jasne, gdzie grupują się siły pokoju, gdzie zaś znajdują się awanturnicy polityczni. Każdy prosty człowiek, szczerze miłujący pokój musi szczególnie dziś, w okresie wzmożonej walki o pokój poprzeć wszystkie wysiłki, zamierzające do zniszczenia sił awanturnictwa politycznego.

Wywiad Generalissimusa Stalina o zagadnieniu Berlina

Machinacje inspiratorów agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie Berlina, owe „porozumienia" odwoływane nazajutrz, przerzucanie zagadnienia z Moskwy do Berlina i z Berlina do Paryża zostały przygwożdżone we wczorajszym oświadczeniu Generalissimusa Stalina.

MOSKWA (PAP). — W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Prawda", Generalissimus Stalin odpowiedział na następujące pytania:

Pytanie:

Jak należy oceniać wyniki dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sytuacją w Berlinie oraz zachowanie się przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w tej sprawie?

Odpowiedź: Oceniam je jako przejaw agresywności polityki anglo-amerykańskich i francuskich kół rządzących.

Pytanie: Czy prawdą jest, że w sierpniu br. osiągnięto już porozumienie 4 mocarstw w kwestii berlińskiej?

Odpowiedź: Tak, jest to prawda. Jak wiadomo, 30 sierpnia br. osiągnięte zostało porozumienie w Moskwie między przedstawicielami ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie jednoczesnego wprowadzenia w życie, zarządzeń, znoszących ograniczenia transportowe z jednej strony, oraz wprowadzenia w Berlinie niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynej obowiązującej waluty, z drugiej strony. To porozumienie nie godzi w prestiż żadnej ze stron, uwzględnia interesy tych stron i gwarantuje możliwość dalszej współpracy. Jednakże rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zdezauwoały swoich przedstawicieli w Moskwie i uznały to porozumienie za nieistniejące, tj. naruszyły je, postanawiając przekazać zagadnienie to Radzie Bezpieczeństwa, gdzie Anglicy i Amerykanie mają zapewnioną większość.

Pytanie: Czy prawdą jest, że niedawno w Paryżu, podczas omawiania tego zagadnienia w Radzie Bezpieczeństwa, osiągnięto w rozmowach nieoficjalnych ponowne porozumienie w kwestii sytuacji w Berlinie, jeszcze zanim sprawa ta poddana zostanie głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa?

Odpowiedź: Tak jest, to prawda. Delegat Argentyny, który jest zarazem przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa — p. Bramuglia — który prowadził nieoficjalne rozmowy w imieniu innych zainteresowanych mocarstw z tow. Wyszyńskim, miał rzeczywiście w ręku uzgodniony projekt rozwiązania kwestii sytuacji w Berlinie. Jednakże przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii ponownie nie uznali tego porozumienia.

Pytanie: Jak wyjaśnić istotę zagadnienia?

Odpowiedź: Chodzi o to, że inspiratorzy agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii nie czują się zainteresowani w porozumieniu i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Potrzebne im są nie porozumienie i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniu i współpracy, by po zerwaniu porozumienia zrzucić winę na Zw. Radziecki i w ten sposób „dowieść", że współpraca ze Związkiem Rdzieckim jest niemożliwa. Podżegacze wojenni, którzy dążą do rozpętania nowej wojny, obawiają się więcej niż czegokolwiek porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, ponieważ polityka porozumienia z ZSRR podważa pozycje podżegaczy wojennych i pozbawia racji bytu agresywną politykę tych panów. Właśnie dlatego zrywają oni porozumienia, które zostały już osiągnięte, dezawuują swoich przedstawicieli, którzy wraz z ZSRR wypracowali takie porozumienia, przekazują sprawę do Rady Bezpieczeństwa, naruszając Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie mają zapewnioną większość i gdzie mogą „dowieść" wszystkiego, co im się żywnie podoba. Czynią oni to wszystko po to, by wskazać, że „współpraca ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwa", by „dowieść" konieczności nowej wojny i w ten sposób przygotować przesłanki dla rozpętania nowej wojny.

Polityka obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest polityką agresji, polityką rozpętywania nowej wojny.

Pytanie: Jak ocenić postępowanie przedstawicieli sześciu państw w Radzie Bezpieczeństwa: Chin, Kanady, Belgii, Argentyny, Kolumbii i Syrii?

Odpowiedź: Widoczne jest, że ci panowie popierają politykę agresji, politykę rozpętywania nowej wojny.

Pytanie: Jaki ta sprawa może przybrać obrót?

Odpowiedź: Wszystko to może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.

W 30 rocznicę Komsomołu

Depesza Sekretarza Generalnego PPR do Komunistycznego Związku Młodzieży w Moskwie

Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego PPR — tow. Bolesław Bierut przesłał do Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży w Moskwie depeszę treści następującej:

„Z okazji 30-lecie Waszej organizacji, skupiającej miliony bohaterskiej młodzieży Związku Radzieckiego, przesyłam Wam w imieniu Polskiej Partii Robotniczej i swoim własnym serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej twórczej pracy dla dobra Waszej potężnej socjalistycznej Ojczyzny.

Młodzież radziecka wychowana w duchu marksizmu - leninizmu złożyła świadectwo wielkiego patriotyzmu, niezwykłego męstwa, oddania i ofiarności w walce z obcym najeźdźcą — wrogiem Waszej i naszej niepodległości. Waszą pracą budowniczych socjalizmu, Waszą walką pod wodzą Wielkiego Stalina zasłużyliście się dobrze i służycie nadal wielkiej sprawie ludów, sprawie pokoju, wolności i postępu. Młodzież całego świata słusznie widzi w Leninowskim Związku Młodzieży swój czołowy oddział w walce o lepsze jutro.

Depesza Sekretarza Generalnego PPS do Komunistycznego Związku Młodzieży w Moskwie

Sekretarz generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, przesłał do Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży w Moskwie depeszę treści następującej:

„W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej i swoim własnym, składam serdeczne życzenia dalszej twórczej pracy dla dobra Zw. Radzieckiego.

Przez 30 lat młodzież radziecka zorganizowana w Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związku Młodzieży walczyła na wszystkich frontach budownictwa socjalistycznego. Wasze męstwo, ofiarność i praca stały się wzorem dla młodzieży demokratycznej całego świata„

Robotnicy z terenu całego kraju podchwytują inicjatywę „Zabrza" uczczenia pracą Kongresu Zjednoczenia

Uchwały o przedterminowym wykonaniu rocznego planu

Apel załogi kopalni „Zabrze-Wschód", która wezwała polską klasę robtniczą do przedterminowego wykonania planów produkcji dla uczczenia zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych, podchwycony został przez świat pracy całego kraju. Z wielkich i małych ośrodków robotniczych całej Polski napływają wiadomości o spontanicznych uchwałach robotników wszelkiego typu zakładów przemysłowych, którzy przez swą gotowość do zwiększenia wysiłków w pracy dają dowód głębokiego zrozumienia ważności nadchodzącej wielkiej chwili zjednoczenia, dowód swojej dojrzałości politycznej.

Robotnicy Warszawy jako jedni z pierwszym zamanifestowali swą gotowość podjęcia apelu „Zabrza". Nasz sprawozdawca warszawski donosi o wielkim zgromadzeniu, w którym udział wzięło ponad 2 tysiące robotników Elektrowni Warszawskiej, którzy w dniu wczorajszym zadeklarowali przedterminowe wykonanie szeregu zadań produkcyjnych

Wezwanie kopalni „Zabrze" podchwycili także kolejarze warszawscy, pracownicy służby ruchu Warszawskiej Okręgowej Dyrekcji Kolei Państw., deklarując przedterminowe wykonanie planu prac.

Robotnicy i pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 1 w Warszawie zobowiązali się w odpowiedzi na apel do zwiększenia wydajności i tempa pracy przy szeregu robót budowlanych,

Włókniarze łódzcy odpowiadają na apel

Nasz specjalny wysłannik donosi z Łodzi o szeregu zebrań robotniczych, w czasie których łódzki świat pracy wykazał swą pełną zrozumienia postawę i gotowość podjęcia rzuconego klasie robotniczej apelu.

Kilkutysięczna rzesza włókniarzy, pracowników PZPB Nr 3 (dawniej Geier) wypowiedziała się za wykonaniem do końca roku bieżącego 2,5 miliona m tkanin ponad plan, deklarując wykonanie rocznego planu produkcji do 20 listopada br. PZPB Nr 3, zajmujące czołowe miejsce w odbudowie i przodownictwie pracy wzywają pokrewne zakłady pracy całej Polski do podjęcia rzuconego im wezwania.

Podobną uchwałę podjęli pracownicy Państw. Zakł. Przem. Bawełn. w Andrychowie, które już dziś poszczycić się mogą wspaniałym osiągnięciem—wykonaniem rocznego planu produkcji przed dniem 26 października br.

Metalowcy, chemicy i elektrotechnicy stają do współzawodnictwa

Na apel górników „Zabrza" odpowiedzieli także robotnicy Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych, którzy plan produkcji pragną wykonać do dnia 27 listopada.

Jedna z największych fabryk włókienniczych okręgu łódzkiego, PZPB Nr 1 w Pabianicach podjęła entuzjastycznie hasło wzmożenia wydajności pracy. 10-tysięczna rzesza robotników PZPB Nr 1 deklaruje przedterminowe wykonanie planu.

Ponadto dowiadujemy się o zebraniach załóg robotniczych fabryki „Cegielskiego" w Poznaniu, Państwowych Zakładów Przem. Bawełnianego w Żyrardowie, Huty Pokój, Kopalni Generał Zawadzki, Państw. Zakładów Azotowych w Chorzowie i w szeregu innych większych i mniejszych zakładów pracy, rozsianych po całej Polsce. Szczegółowe sprawozdanie na str. 3.

Depesza Marszałka Żymierskiego z okazji Święta Narodowego Czechosłowacji

Z okazji Święta Narodowego Czechosłowacji — Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski wystosował do Ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej generała Armii, Ludwika Svobody depeszę następującej treści:

MINISTER OBRONY NARODOWEJ REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Generał Armii Ludwik Svoboda

W dniu Święta Narodowego Czechosłowacji przesyłam na ręce Pana Ministra w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym najlepsze życzenia dla Narodu Czechosłowackiego i Jego Demokratycznej Armii oraz dla Pana, Panie Ministrze życzenia osobistej pomyślności.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 299 Warszawa, 29 września 1948 r. Rok 54

Kierunek marszu

KLASA robotnicza, kierując się ideologią pełnego wyzwolenia człowieka, pragnie wznieść rolę społeczną ludu pracującego na poziom świadomego twórcy, który sam określa cel wysiłku i kierunek dążeń rozwojowych — oto słowa Prezydenta Bieruta, określające w sposób najbardziej lapidarny zadania, jakie wzięła na siebie klasa robotnicza Polski, podejmując walkę o Socjalizm. Prezydent Bierut mówił na otwarciu jesiennej sesji sejmowej, wyznaczając zakres prac, które stoją przed Izbą. Nie było rzeczą przypadku, że zaczął swe przemówienie od stwierdzenia faktu przełomowego w dziejach współczesnej Polski: faktu zjednoczenia ruchu robotniczego. Ten bowiem fakt wyznacza dalsze drogi rozwojowe Polski Ludowej, otwiera wielkie perspektywy na przyszłość.

Prezydent Bierut przytaczał dane i fakty, świadczące o wielkich sukcesach Polski Ludowej i jej gospodarki planowej. Mówił o tym, że w wielu dziedzinach życia gospodarczego przekroczyliśmy już poziom przedwojenny, że w dziedzinie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych wyprzedziliśmy znakomicie wiele krajów europejskich, korzystających z — wątpliwej wartości — pomocy dolarowej. Mówił wreszcie o tym, że zbliża się moment ostatecznej realizacji Planu Trzyletniego, stanowiącego punkt wyjściowy do dalszego marszu ku Socjalizmowi.

Te dane i fakty gospodarcze, które przytaczał Prezydent Bierut i które dumą i radością napawają każdego obywatela Polski Ludowej, mają także swoją wymowę polityczną. Z tej wymowy politycznej właśnie musimy zdać sobie w pełni sprawę. Zwłaszcza, że znajdujemy się równocześnie w przededniu drugiego wielkiego planu gospodarczego, obliczonego tym razem na lat sześć.

JEST rzeczą jasną i oczywistą, że wszystkie osiągnięcia naszej gospodarki zawdzięczamy faktowi, że od samego początku gospodarka ta opierała się na zasadach planowości i że wolna była od pasożytnictwa wielkiego kapitału i obszarnictwa. To zaś było możliwe tylko dlatego, że władza w Polsce oswobodzonej znalazła się w rękach mas ludowych, na których czele stoi klasa robotnicza. Ujmując władzę i broniąc jej przed zamachami wroga klasowego — robotnicy polscy zabezpieczyli w ten sposób niepodległość państwa polskiego i zapewnili mu możliwość marszu ku socjalizmowi.

Podstawowym warunkiem powodzenia tego marszu była i jest jedność klasy robotniczej. Zapoczątkowana jednolitym frontem PPS i PPR — dziś jedność ta zbliża się do ostatecznej realizacji organizacyjnej w Zjednoczonej Partii.

Klasa robotnicza pod wodzą swej Partii prowadzi masy ludowe Polski do walki o Socjalizm. Ale ta hegemonia klasy robotniczej nie ma na celu zapewnienia jej żadnego w Polsce przywileju. Wręcz przeciwnie, klasa robotnicza Polski dąży do usunięcia wszystkich krzywd, do wyrównania wszystkich nierówności, do podniesienia warunków bytu mas drobnego i średniego chłopstwa, do otoczenia opieką inteligencji polskiej — do podniesienia i upowszechnienia kultury narodowej. W ramach planu sześcioletniego klasa robotnicza pragnie całkowitej likwidacji nędzy i wiekowego zacofania kraju.

Osiągnięcie tych celów możliwe jest jedynie w drodze walki z wszystkimi siłami wstecznictwa, które stawiać tu będą zajadły opór w imię swych egoistycznych interesów klasowych i grupowych. Opór ten musi być złamany, a złamać go może jedynie konsekwentna i żelazna wola mas ludowych, których rzecznikiem i orężem jest Zjednoczona Partia. Mówiąc słowami Prezydenta Bieruta, „obóz demokratyczny, którego przodującą siłą będzie Zjednoczona Partia, zdobędzie uznanie mas swą rzetelną walką z wszelkimi przejawami niesprawiedliwości, krzywdy, biurokratyzmu, z nadużyciami, ze szkodnictwem, z wypaczeniami naszej polityki...“

POLSKA znajduje się dziś na linii walki o socjalizm wewnątrz kraju, tym samym zaś staje w jednolitym froncie walki o postęp i pokój na świecie. Na tym zaś odcinku walki mamy z jednej strony potężnego sojusznika jakim jest Związek Radziecki, z drugiej zaś milionowe masy ludu pracującego wszystkich krajów świata. I dlatego — jak stwierdził Prezydent Bierut — „nawet największe kraje imperialistyczne nie byłyby zdolne wepchnąć do wojny swych własnych narodów“.

Wszystkie stronnictwa obecnego Sejmu są dziś po tej samej stronie barykady. Wszystkie biorą udział pozytywny w polskiej rewolucji. Słowa Prezydenta Bieruta wyznaczają kierunek prac całego Sejmu — wszystkich jego stronnictw i wszystkich posłów.

Czerwone i czarne

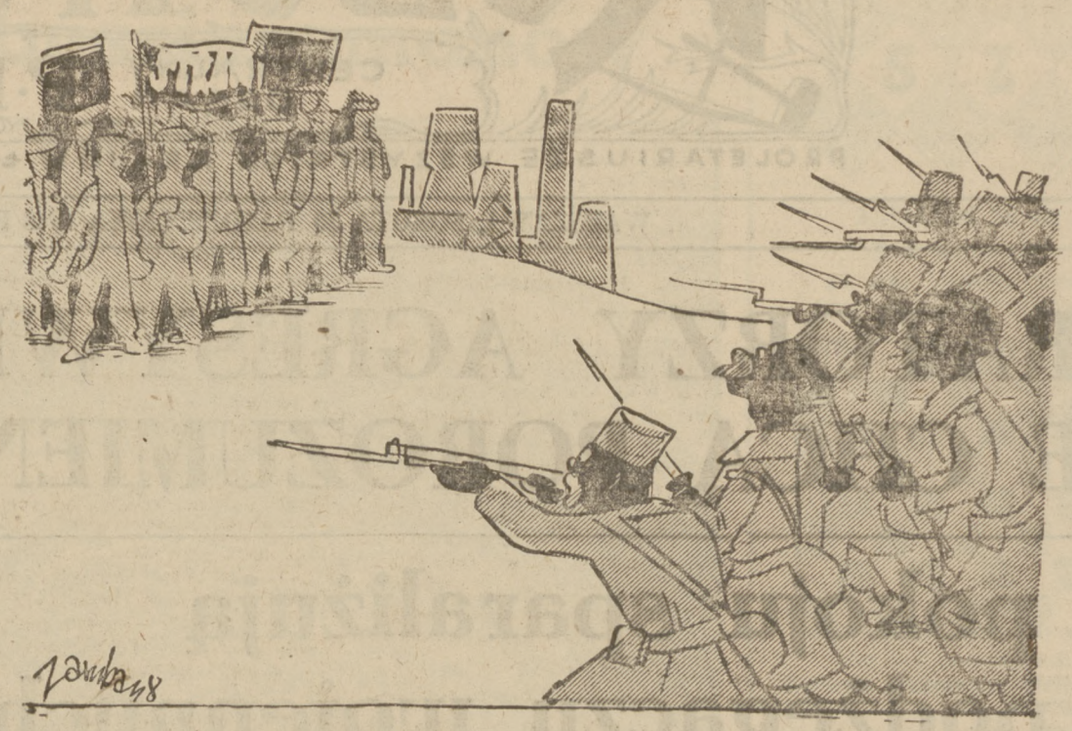

Rząd francuski używa kolorowych wojsk kolonialnych przeciwko strajkującym górnikom

Rys. Jerzy Zaruba

Stosunki gospodarcze Polski i ZSRR przykładem pełnej współpracy

L. Grossfeld

Rozwój polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w latach 1944-1948 zezwala na poczynienie szeregu, opartych na doświadczeniu, stwierdzeń i stanowi realną podstawę do wysnucia wniosków, istotnych dla określenia charakteru tych stosunków.

Stwierdzenie pierwsze: Rosnąca stale wymiana towarowa dokonywana jest na bazie wyrażonych w dolarach cen światowych. Oparcie wymiany towarowej o ceny światowe, ściśle przez obie strony kontraktujące, obserwowane i stosowane — stanowi obiektywną podstawę, wykluczającą brak równomierności.

Stwierdzenie drugie: Stały rozwój polsko-radzieckiej wymiany towarowej nie ogranicza bynajmniej możliwości rozwoju handlu zagranicznego Polski z innymi krajami. Odbudowa i rozwój polskiej produkcji przemysłowej — do której przyspieszenia przyczyniły się w znacznej mierze jednostronne i kredytowe dostawy Związku Radzieckiego w r. 1944 i częściowo w roku 1945 — dały równocześnie możność stałego wzrostu obrotów handlowych z ZSRR i poważnego rozwinięcia handlu zagranicznego z innymi krajami. Co więcej, poważne i wzrastające dostawy surowcowe ze Związkiem Radzieckim są jednym z warunków, koniecznych w rozwoju eksportu polskiego do krajów trzecich.

Stwierdzenie trzecie: Na skutek polityki rządów sanacyjnych, przemysł polski nie był nastawiony na surowce radzieckie. Doświadczenia lat 1945-48 wykazują, że surowce te (bawełna, rudy), jak zresztą i inne towary, nie ustępują innym, że te surowce i produkty stały się podstawą do trwałego, wykluczającego przerwy produkcyjne, zaopatrzenia i że dziś przemysły dopominają się o zwiększenie ilości importowanych surowców radzieckich.

Stwierdzenie czwarte: W eksporcie naszym do Związku Radzieckiego rośnie stale — bezwzględnie i w odsetkach — wywóz artykułów konsumcyjnych (wyroby włókiennicze, szkło, papier, wagony itp.).

Stwierdzenia powyższe zezwalają na wyrażenie tezy, że polsko-radzieckie stosunki gospodarcze opierają się na naturalnej i w rozwoju gospodarczym Polski istotnej podstawie gospodarczej, którą rządy przedwrześniowe ze szkodą dla interesów Polski, świadomie, pomijały. Zezwalają te stwierdzenia nadto na ustalenie, że polsko-radziecka wymiana towarowa dokonuje się w warunkach pełnej równorzędności, wykluczającej korzyści jednostronne, i zapewnia Polsce zarówno dostawę koniecznych jej surowców, jak zbyt artykułów przemysłowych.

Stwierdzenia te i wnioski nie wyczerpują jednak bynajmniej faktów i doświadczeń, charakterystycznych dla atmosfery i istoty polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

Spośród szeregu takich faktów i doświadczeń wspomnę na tym miejscu jeszcze o dwóch:

Gdy w roku 1947-48 niedostateczny urodzaj wywołał deficyt zbożowy i Rząd Polski zwrócił się, najpierw w lipcu 1947 r., a następnie ponownie w styczniu 1948 r., do Związku Radzieckiego o dostawę 300 tys. ton i następnie dalszych 200 tys. ton zboża — Rząd ZSRR zgodził się natychmiast na dostawę tych ilości zboża, nie wysuwając żadnych politycznych czy gospodarczych żądań wzajemnych i udzielając dogodnego kredytu, który Polska spłaca w rb. i spłacać będzie w 1949 r. towarami i należnościami za tranzyt kolejowy 1949 r.

Cena zboża ustalona została na podstawie cen światowych. Nie było nie tylko śladu próby uzyskiwania szczególnych korzyści, ale przeciwnie — było pełne zrozumienie sytuacji kraju, dotkniętego klęską nieurodzaju.

Drugim momentem o znacznie większym zasięgu i znaczeniu jest zawarcie w styczniu 1948 r. umowy o dostawę przez ZSRR urządzeń inwestycyjnych wartości 450 miln. dolarów. Polska spłacać będzie urządzenia i maszyny, które mają być dostarczone, towarami w ciągu pięciu lat od chwili każdorazowo dokonanej dostawy.

W tych warunkach forma normalna umów handlowych pokrywa akty wychodzące daleko poza normalne zwyczaje handlowe, akty wyrażające zrozumienie sytuacji Polski i chęć przyjaznej współpracy i pomocy gospodarczej. Ujawnia się w nich duch międzynarodowej solidarności i gotowość czynnej pomocy, które zrealizowane być mogą tylko przez kraj Socjalizmu.

Dokumenty przyjaźni

Z depeszy tow. Premiera J. Cyrankiewicza do II Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej

... „Wspólna walka z Hitlerem, wspólna dziś walka o pokój światowy, wspólny marsz po drodze postępu i socjalizmu — te wielkie, historyczne fakty muszą być jak najbardziej bliskie całemu narodowi polskiemu, muszą być wypełnione żywą treścią wzajemnego poznania się naszych narodów i poznania przez nas całego ogromnego dorobku narodów Związku Radzieckiego, ich kultury i ich życia“

Klasa robotnicza w ZSRR

Stefan Matuszewski

Marx i Engels, wielcy nauczyciele proletariatu, wykazali, że socjalizm nie jest wymysłem marzycieli-utopistów, lecz nieodzownym wynikiem rozwoju współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego. Wykazali oni, że ustrój kapitalistyczny sam stwarza sobie grabarza w postaci klasy robotniczej. Wykazali oni, że tylko walka klasowa proletariatu, że jedynie zwycięstwo proletariatu, czyli klasy robotniczej nad burżuazją wybawi ludzkość od kapitalizmu.

Naukę Marxa i Engelsa odnośnie dróg, jakimi klasa robotnicza może osiągnąć swoje wyzwolenie rozwinęli Lenin i Stalin, najwybitniejsi rewolucjoniści ostatniej doby. Jej słuszność potwierdziła w całej pełni praktyka walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

W listopadzie 1917 r. realizują się w Rosji carskiej cele, które nakreśliła sobie rosyjska klasa robotnicza. Ona to bowiem, na czele z partią bolszewicką jako swoją wypróbowaną i doświadczoną kierowniczką w sojuszu z biedotą chłopską, przy poparciu żołnierzy obala władzę burżuazyjną, rozbija interwentów, zakłada fundamenty pod nowy typ państwa Sowietów. Ona to wydziedzicza obszarników i kapitalistów i tworzy warunki dla rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Najbardziej odpowiedzialną pracę musiała jednak klasa robotnicza i jej partia wykonać w okresie przejścia od wojny i zwycięskiej rewolucji do pokojowej budowy gospodarstwa narodowego. W latach po pierwszej wojnie światowej i w całym okresie międzywojennym umacniał się z inicjatywy klasy robotniczej coraz bardziej sojusz robotniczo-chłopski. Umacniał się on na podstawach nowych, na podstawach postępującego wciąż naprzód uprzemysłowienia kraju, osiąganego poprzez pięciolatki, w czasie trwania których rozwinięto olbrzymie budownictwo nowych fabryk, sowchozów i kołchozów, wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny.

Droga do tego budownictwa socjalistycznego, którą należało wybrać nazajurz po zwycięstwie Rewolucji, była, drogą zupełnie nową. Nie było skąd zaczerpnąć doświadczeń i wzorów. Klasa robotnicza młodej Republiki radzieckiej musiała więc dokonać pionierstwa i gigantycznego wprost wysiłku, nie będąc do tego początkowo zupełnie technicznie przygotowaną. Od pierwszej chwili dotkliwie odczuwać się dawał brak kadr fachowców i specjalistów w każdej niemal dziedzinie. Część starej inteligencji rosyjskiej stanęła wprawdzie po stronie Rewolucji i odegrała poważną rolę w budowie zrębów gospodarczych państwa radzieckiego, lecz przecież zacofany dotąd, uwstecznony technicznie kraj posiadał jej zbyt mało.

Klasa robotnicza ZSRR — jako kierownicza siła nowego socjalistycznego państwa zdawała sobie sprawę, że **z własnych szeregów wychować musi dziesiątki i setki tysięcy fachowców oraz specjalistów.** Olbrzymią rolę odegrały tu szkoły i kursy przy fabrykach i zakładach pracy, t. zw. rabfaki oraz gęsta sieć szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Decydującą rolę odegrał jednak i przede wszystkim i o tym trzeba pamiętać, **rewolucyjny i nowatorski ruch współzawodnictwa pracy**, zainicjowany przez samych robotników, entuzjastów socjalistycznego budownictwa. Stał się on decydującym czynnikiem rozwoju sił wytwórczych w socjalistycznym systemie gospodarczym.

Powstał w Związku Radzieckim już na przestrzeni pierwszych pięciolatek **potężny przemysł socjalistyczny**, spółdzielcze i państwowe zmechanizowane rolnictwo, nastąpiła likwidacja bezrobocia, zniesiono wyzysk człowieka przez człowieka, stworzono warunki dla ciągłego polepszania położenia materialnego i kulturalnego mas pracujących. Olbrzymie te sukcesy zostały osiągnięte głównie dzięki wysiłkowi klasy robotniczej, która pod kierownictwem swej Partii potrafiła natchnąć najszersze rzesze ludowe prawdziwym entuzjazmem i ofiarnością dla sprawy budownictwa socjalistycznego, potrafiła okazać pomoc chłopom i po raz pierwszy w historii pchnąć gospodarkę rolną na nowe socjalistyczne drogi rozwojowe.

Klasa robotnicza potrafiła również otrząsnąć się w okresie międzywojennym z nacisku teorii socjaldemokratycznych i oportunistycznych, potrafiła zbudować silną władzę państwową, która mogła do końca przezwyciężyć wpływy wroga klasowego. Klasa robotnicza przepędziła w konsekwencji bandy szpiegów i dywersantów, organizowanych przez trockistów i różnego rodzaju agentów, którzy okazali się później jawnymi pomocnikami międzynarodowego imperializmu.

Klasa robotnicza ZSRR zwyciężyła nadto stare koncepcje w dziedzinie nauki, kultury oraz stworzyła nową kulturę socjalistyczną, opartą na udziale i twórczości szerokich mas ludowych.

Punktem kulminacyjnym dotychczasowej historii klasy robotniczej Związku Radzieckiego jest jednak niewątpliwie postawa robotników w okresie ostatniej wojny światowej, jest bohaterska karta wspaniale wyposażonej przez przemysł socjalistyczny radzieckiej Armii. Tu dopiero okazała się w pełni zwartość ideologiczna, bojowy charakter klasy robotniczej, która pod kierownictwem swej partii bolszewickiej potrafiła rozwinąć wielki patriotyzm, pogłębić braterstwo narodów, zorganizować obronę kraju przed napastnikiem i rozbić go w konsekwencji, zadając jednocześnie śmiertelny cios całemu obozowi imperialistycznemu.

Klasa robotnicza Związku Radzieckiego w wyniku swego gigantycznego wysiłku rozbiła nowoczesny imperializm faszystowski w wojnie światowej oraz drogą ostatecznej likwidacji wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zbudowała społeczeństwo bezklasowe, społeczeństwo socjalistyczne.

Dziś więc, gdy imperializm amerykański stanowi poważne zagrożenie dla wolności i suwerenności narodów, zacieśniają się więzy między klasą robotniczą wszystkich krajów i narodami Związku Radzieckiego. Zdobycze radzieckiej klasy robotniczej stanowią bowiem najpewniejszą rękojmię postępu i pokoju światowego, najpewniejszą ostoję dla walki przeciw imperializmowi i reakcji międzynarodowej w imię wyzwolenia wszystkich pracujących, wszystkich uciśnionych i wyzyskiwanych, w imię zwycięstwa socjalizmu w świecie.

30 lat zwycięskiej walki

Dnia 29 października 1918 roku otwarty został w Moskwie Pierwszy Ogólnorosyjski Zjazd Związków młodzieży robotniczej i chłopskiej, na którym powołany został do życia Komunistyczny Związek Młodzieży (Komsomoł).

Rok 1918. Młoda rewolucja, która przeobraziła oblicze gospodarcze i polityczne jednej szóstej części naszej planety, znajduje się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Białogwardyjscy generałowie w sojuszu z wojskami państw imperialistycznych rozpoczęli zbrojną interwencję przeciwko młodej republice radzieckiej. Rewolucja w niebezpieczeństwie! Na to hasło, rzucone przez partię Lenina - Stalina, mobilizujące świadomych robotników i chłopów do obrony zdobyczy socjalistycznych Października — natychmiast reaguje młodzież proletariacka, zorganizowana w Komsomole.

Nowopowstała organizacja rzuca się do walki z wstecznymi siłami usuniętych od władzy obszarników i fabrykantów, satrapów carskich. Komsomoł rzuca w tym okresie najlepsze swe siły do obrony państwa radzieckiego. Trzy ogólno - rosyjskie mobilizacje komsomolców, skierowują na front 25.000 młodych aktywistów. Niezależnie od tego w szeregi Armii Czerwonej wstępują dobrowolnie dziesiątki tysięcy komsomolców: chłopców i dziewcząt. Nierzadko w latach tych na drzwiach komsomolskich komitetów widniał napis: **„Komitet zamknięty, wszyscy znajdują się na froncie!“**

5 maja 1928 roku Komsomoł został nagrodzony orderem Czerwonego Sztandaru, za zasługi, położone na frontach wojny domowej.

Wojna domowa skończona. Blokada państw imperialistycznych została wysiłkiem całego narodu i jego bohaterskiej młodzieży przełamana. Następuje okres pokojowej budowy socjalistycznej. Komsomoł obejmuje w swych szeregach coraz nowe kadry młodzieży. W fabrykach i nowoutworzonych kombinatach przemysłowych Komsomoł występuje jako inicjator współzawodnictwa pracy.

Na wszystkich tych odcinkach Komsomolcy śmiało i odważnie wprowadzają nową technikę, wykazując talenty nowatorskie i organizacyjne.

Partia przeprowadza kampanię o przebudowę socjalistyczną wsi. W latach 1929 i 1930 Komsomoł rusza na wieś, mobilizując się do walki o kolektywizację i wysokie urodzaje. Komsomolcy tworzą brygady w celu naprawy inwentarza, maszyn rolniczych, zasiewają ziemię kołchozową, prowadzą zdecydowaną walkę z obszarnikami i bogaczami wiejskimi.

Komsomoł przoduje w ogólnoradzieckim ruchu stachanowskim. W Zagłębiu donieckim młody górnik - komsomolec Aleksander Stachanow bije rekordy wydobycia węgla, inicjując w Związku Radzieckim wielki ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Wysoka wartość moralna młodzieży radzieckiej i jej czołowego oddziału, Komsomołu, uwydatniła się szczególnie w latach walki narodów radzieckich z najazdem niemieckich zaborców. Całemu światu znane są nieśmiertelne czyny Aleksandra Matrosowa, Mikołaja Gastello, Jerzego Smirnowa, Wiktora Tałalichina i innych.

Na tyłach wroga walczą bohatersko Komsomolcy w podziemiach i partyzantce. Naród radziecki kultywuje pamięć bohaterów walk partyzanckich: Zoji Kosmodemiańskiej — sławnych bohaterów Krasnodonu — „Młodą Gwardię“ — Olka Koszewa, Ulianę Gromową i innych bohaterów. Swoje trzydziestolecie obchodzić będzie Komsomoł w okresie gigantycznych prac nad wykonaniem planów powojennej pięciolatki. Komsomolcy znajdują się w pierwszych szeregach we współzawodnictwie socjalistycznym o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego.

Ślub tow. Tadeusza Ćwika

Wczoraj odbył się w Warszawie ślub sekretarza CKW PPS tow. Tadeusza Ćwika z ob. Stanisławą Wołoszyn. Świadkami ślubu byli: tow. Józef Cyrankiewicz i tow. Jakub Berman. Redakcja „Robotnika“ składa tą drogą tow. Ćwikowi i Jego Małżonce serdeczne życzeni.

Usunąć obrzydliwy obraz z katedry sandomierskiej

We wczorajszym „Robotniku“ ogłosiliśmy list jednego z naszych czytelników donoszący o koszmarnym obrazie w katedrze sandomierskiej. Obraz ten przedstawia t. zw. mord rytualny i objaśniany jest zwiedzającym przez miejscowego zakrystiana.

Nie wątpimy, że władze duchowne sprawujące pieczę nad katedrą sandomierską, zechcą natychmiast wyjaśnić tę ponurą sprawę. Od razu przy tym zaznaczamy, że za wyjaśnienie uważać będziemy jedynie podanie dokładnej daty, kiedy i za czyim poleceniem to obrzydliwstwo usunięte zostanie z katedry sandomierskiej i zabezpieczone chwilowo w miejscu niedostępnym dla oka ludzkiego.

Przyszłość i zwycięstwo jest po naszej stronie

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na otwarcie jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego

Wysoki Sejmie!

Zwołując zgodnie z wymaganiami konstytucyjnymi obecną sesję jesienną w przepisanym terminie, pragnę wykorzystać tę okazję dla podkreślenia pewnych spraw i zadań, które staną się przedmiotem Waszych rozważań, obywatele posłowie, w czasie trwania tej sesji. Pragnę je poruszyć również i z tego względu, że interesują one cały naród, pogrążony w pracy nad odbudową Rzeczypospolitej i kształtowaniem jej przyszłego rozwoju.

Jakież to są sprawy i zadania?

Obecna sesja Sejmu obradować będzie w momencie wielkiego przełomu, który dokonywa się w polskim ruchu robotniczym w formie całkowitego jego zjednoczenia politycznego. Akt formalny tego zjednoczenia odbędzie się dopiero za kilka tygodni, **ale zjednoczenie rzeczywiste klasy robotniczej oddziaływa już dziś na cały układ obecny naszego życia politycznego.** Jest to fakt niezwykle doniosły nie tylko dla chwili obecnej, ale i dla naszej przyszłości.

Jedność klasy robotniczej jest podwaliną wzrostu roli i znaczenia całego ludu pracującego w życiu państwowym i społecznym naszego kraju. Od wzrostu tej roli zależy wzmocnienie naszych sił ogólnonarodowych, zależy moc i znaczenie Polski. Lud pracujący jest podstawową siłą społeczną, która stanowi o dobrobycie i bogactwach kraju. W ciągu wielu wieków była to siła trzymana na wodzy odgórnie przez klasy uprzywilejowane. Nieświadomą swych twórczych możliwości siłą, chciałby ją mieć kapitalistyczny ustrój społeczny. Klasa robotnicza, kierując się ideologią pełnego wyzwolenia człowieka, pragnie wznieść rolę społeczną ludu pracującego na poziom świadomego twórcy, który sam określa cel wysiłku i kierunek dążeń rozwojowych. Tak i tylko tak kształtować się będzie przyszłość dziejów ludzkich. Przyszłość tę budować może skutecznie tylko naród zjednoczony i świadomy w pełni swych zadań historycznych.

Zjednoczona partia robotnicza będzie podwaliną Państwa

Oto dlaczego zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej, wzmacniające wewnętrzną więź i rolę społeczną całego ludu pracującego Polski — posiada tak olbrzymie znaczenie nie tylko dla członków łączących się z sobą partii robotniczych, ale również dla wszystkich obywateli, dla całego narodu. Oto dlaczego winniśmy skupić uwagę wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarówno członków stronnictw, jak i bezpartyjnych, na wielkiej doniosłości przemian, które przyczynią się do wyzwolenia nowych twórczych sił w narodzie. Wśród tych przemian jedną z najważniejszych jest zjednoczenie ruchu robotniczego po 56 latach jego rozbicia. Przyszła zjednoczona partia robotnicza, jeszcze mocniej sprzymierzona ze zmierzającymi również ku jedności stronnictwami ludowymi i z innymi stronnictwami demokratycznymi, doceniająca wielką rolę i współpracę inteligencji pracującej, troszcząca się o potrzeby milionowych bezpartyjnych mas — stanie się podwaliną państwa, jego podstawą polityczną. Konsolidacja sił klasy robotniczej niewątpliwie rozszerzy, utrwali i pogłębi proces ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim.

Procesy te występują w naszym życiu społecznym coraz mocniej i wyraźniej. Są one jednym z głównych źródeł naszych dotychczasowych osiągnięć w odbudowie kraju, w wysiłkach nad planową rozbudową naszej gospodarki, w dziedzinie pracy kulturalnej, we wszystkich ogniwach naszego odrodzonego życia. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że niektórzy ludzie wyobrażają sobie, że pogłębienie procesów konsolidacji ogólnonarodowej, jest sprzeczne z tym, co się mówi o zaostrzaniu walki klasowej. Poglądy tego rodzaju są niewątpliwie upraszczaniem zjawisk społecznych.

Oczywiste jest, że procesy zjednoczenia wysiłków ogólnonarodowych mogą dokonywać się tylko na płaszczyźnie dążeń i celów, określających drogę najpomyślniejszego rozwoju Rzeczypospolitej. Celom tym usiłują przeciwstawiać się ciasne, egoistyczne, brutalnie chciwe, antyspołeczne interesy ludzi dnia wczorajszego, chroniących w sobie ponurą spuściznę starego ustroju, opartego na wyzysku i podziale klasowym.

Naród w swej olbrzymiej większości kształtuje swe warunki życia w twardej, codziennej, mozolnej pracy, która jest jedynym źródłem dóbr społecznych.

Ale są ludzie, którym nie podoba się taka mozolna często, wymagająca dużego hartu, dyscypliny, ofiarności praca, bo chcieliby oni żyć łatwo i wygodnie z cudzego wysiłku. Są to często również różnego typu wykolejeńcy i amatorzy życia na koszt publiczny. Takich ludzi jest u nas jeszcze, niestety, dość dużo. Są oni olbrzymią kłodą u nóg narodu, lub jeśli kto woli inne określenie — rojowiskiem trutni, które osiadły na grzbiecie ludu pracującego, gnębią go bezlitośnie, wysysają z niego krew i pot i z dufnością brzęczą: „My pracujemy"! Cóż dziwnego, że człowiek pracujący pragnie pozbycia się tych trutni, że chodzi mu o to, aby mu nie utrudniały jego ciężkiej pracy.

Bez ostrej walki z tendencjami grabieży, oszustwa, lichwy, szabrownictwa, złodziejstwa, czy nawet mniej rażących lub bardziej zamaskowanych nadużyć, płynących z chciwości, łapownictwa, spekulacji, wyzysku itp., demokracja ludowa nie mogłaby osiągnąć swych celów, nie mogłaby uwolnić społeczeństwa od warstw pasożytniczych. Warstwy te są czynnikiem rozkładowym. **Walka z nimi jest właśnie warunkiem coraz większej zwartości w dążeniu do zjednoczenia ogólnonarodowego.**

Te procesy zjednoczeniowe pogłębiają się u nas i postępują wciąż naprzód wbrew usiłowaniom wszelkich wrogów naszego Odrodzonego Państwa. **Naszym zadaniem głównym jest czynić wszystko, aby procesy te wzmocnić.** Ułatwieniem tego zadania jest nasza gospodarka planowa i jej coraz to bardziej pomyślne wyniki.

Plan trzyletni wykonamy prawdopodobnie przed terminem

Na podstawie ubiegłych 10 miesięcy można już dziś ocenić z dość znaczną ścisłością przewidywane wyniki gospodarcze roku 1948, drugiego roku planu odbudowy. **Nie ulega już dziś wątpliwości, że plan produkcji 1948 roku zostanie znacznie przekroczony i że wzrost produkcji przemysłowej w roku 1948 w stosunku do 1947 roku będzie wahał się w granicach od 25 do 30 proc.** W rezultacie tego silnego, niespotykanego w innych krajach tempa rozbudowy i odbudowy, zrobiliśmy znaczny krok w kierunku przekształcenia Polski w państwo przemysłowo-rolnicze. **Już w roku 1947 poziom produkcji przemysłowej na głowę ludności był wyższy niż w 1938 roku. Rok 1948, przyniósł poważne przekroczenie absolutnych cyfr produkcji przedwojennej.** Dotyczy to nie tylko podstawowych środków wywtórczych, jak węgiel, koks, energia elektryczna, których produkujemy prawie dwa razy więcej niż przed wojną, jak stal, której produkcja o 35 proc. przekroczyła poziom przedwojenny, ale i szeregu artykułów bezpośredniego spożycia, jak: tkaniny bawełniane, tkaniny wełniane, cukier itd.

Poważne osiągnięcia przyniósł rok 1948 również i w zakresie rolnictwa. Dzięki zaopatrzeniu rolnictwa w siłę pociągową, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, jak również dzięki dobremu urodzajowi, **został przekroczony przedwojenny poziom produkcji zbóż chlebowych na głowę ludności i po raz pierwszy po wojnie Polska osiągnęła w tym zakresie samowystarczalność.** Nie bacząc na wielkie postępy w dziedzinie produkcji zwierzęcej, odczuwamy w tej dziedzinie jeszcze pewne braki, które ostatnio, w okresie poźniwnym, dały się bardzo dotkliwie odczuć i zostały dodatkowo zaostrzone przez zły stan organizacji rynku mięsnego.. To też zadaniem rządu będzie zwrócenie szczególnej uwagi na rozwój hodowli zwierzęcej i zabezpieczenie kraju na przyszłość przed niedomaganiami w tej dziedzinie.

Dla wszystkich ludzi w Polsce i dla wszystkich bezstronnych obserwatorów zagranicznych jest jasne, że rozwijamy się bardzo szybko, że sytuacja ludności poprawia się u nas wydatnie. **Najlepiej świadczy o tym fakt przekroczenia już w roku obecnym przedwojennego poziomu konsumcji na głowę ludności podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych. Świadczy o tym również fakt, że przy całkowitej w praktyce likwidacji zjawiska bezrobocia, płace realne robotników przewyższyły już u nas poziom przedwojenny.**

Jeżeli porównać ten stan rzeczy ze zjawiskami, które obserwujemy w wielu krajach europejskich, zjawiskami marazmu gospodarczego, bezrobocia, spadku poziomu życia ludzi pracy i nieustannego obniżania ich zarobków, coraz silniejszego nacisku imperializmu na samodzielność i niezależność szeregu krajów europejskich, to staje się szczególnie jasne, **jak słuszną była droga, na którąśmy weszli, droga obalenia kapitalistów i obszarników, droga odrzucenia wszelkich prób zamachu na naszą suwerenność przez imperialistów, droga braterskiej współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, droga marszu poprzez demokrację ludową do socjalizmu.**

Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w ciężkich warunkach walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem klasowym. Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w trudnych warunkach burzliwego wzrostu aparatu produkcyjnego, wielkich wysiłków dla dokonania odbudowy i przeprowadzenia rozbudowy naszej gospodarki, w trudnych warunkach przekształcenia struktury gospodarczej naszego kraju i przygotowania jej do wielkich czekających ją zadań.

Wszystko to razem składa się na to, że przeżywamy w naszym kraju okres wielkiego historycznego przewrotu społecznego. Jasne jest, że w tych warunkach ciężkiej walki, że w tych warunkach budowy nowego ustroju nie wszystko może odbywać się u nas gładko, nie wszędzie aparat nasz państwowy działa w pełni zrozumienia interesów mas ludowych i wiele jest jeszcze u nas przeklętego dziedzictwa kapitalistycznej przeszłości. Tylko rosnąca świadomość mas ludowych i coraz większy ich udział w rządzeniu i kontroli może stopniowo usuwać te stojące na naszej drodze przeszkody.

Droga, na którąśmy weszli, jest drogą trudną, drogą wymagającą łączenia żelaznej konsekwencji w realizacji socjalizmu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa, wszelkiego mechanicznego dekretowania bez podstawy ekonomicznej. Dotyczy to zarówno gospodarki w mieście, jak i na wsi.

Droga nasza jest drogą słuszną. Świadczą o tym wyniki dwóch lat planu odbudowy na podstawie, których można sądzić, że cele planu 3-letniego, zostaną osiągnięte. Pierwszy nasz plan 3-letni stawiał przed nami zadanie usunięcia największych zniszczeń wojennych i osiągnięcia przedwojennego poziomu warunków bytu i zaopatrzenia mas pracujących. Znajdujemy się właśnie w IV kwartale drugiego roku wykonania tego planu. **Możemy stwierdzić już dziś śmiało, że 2/3 planu wykonamy jeszcze przed upływem bieżącego roku. Wynika z tego, że pierwszy nasz plan 3-letni wykonamy pomyślnie i prawdopodobnie przed terminem. Zakończenie planu 3-letniego będzie stanowiło punkt wyjściowy do naszego marszu naprzód, marszu, którego zadaniem będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i uczynienie z niej jednego z przodujących krajów Europy.**

Zlikwidujemy nędzę i wiekowe zaniedbania Polski

Taki cel stawiają przed nami będące w opracowaniu wytyczne naszego planu 6-letniego. Zadania tego drugiego planu są bez porównania szersze: jego wykonanie podwoi niemal naszą produkcję przemysłową w porównaniu z poziomem, jaki osiągniemy w roku przyszłym, podniesie w przybliżeniu w dwójnasób warunki bytu i kultury mas pracujących w porównaniu z okresem przedwojennym. Będzie to plan rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski. W wyniku tego planu zmieni się całkowicie struktura gospodarcza kraju, przekształcając Polskę w kraj przemysłowo-rolniczy. Odpowiednio wzrośnie produkcja dóbr kulturalnych.

W ciągu 6 lat uruchomionych zostanie kilkaset nowych zakładów przemysłowych, przy czym rozmieszczenie sieci tych zakładów będzie miało na celu wyrównanie upośledzenia przemysłowego, zaniedbanych dziś okręgów rolniczych, zwłaszcza na wschodzie Polski.

Plan 6-letni postawi przed nami olbrzymie zadanie całkowitej likwidacji nędzy i wiekowego zaniedbania Polski. Jest to zadanie wielkie, historyczne, zadanie, którego nie stawiało i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń. Czy zdolni będziemy my podjąć i wykonać takie zadanie? Będziemy zdolni i wykonamy je bezwarunkowo! (Oklaski).

Zdobyliśmy już niezbędne warunki dla pomyślnego wykonywania naszych planów gospodarczych i zdaliśmy pierwszy egzamin z gospodarki planowej w ciągu minionych 2 lat. Zjednoczenie klasy robotniczej, umocnienie sojuszu robotników, chłopów i inteligencji pracującej, dalsze zacieśnienie współpracy stronnictw bloku demokratycznego, która to współpraca znajduje również swój dobitny wyraz w pracach Wysokiego Sejmu — są to niezwykle ważne i pomyślne czynniki, sprzyjające wykonaniu zadań naszej gospodarki planowej. **W tej wielkiej pracy liczymy na twórczą aktywność polskich mas ludowych zjednoczonych w obozie demokratycznym, na czele którego kroczyć będzie Zjednoczona Partia Robotnicza. W tej wielkiej pracy zjednoczą się nie tylko członkowie Partii, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów robotników, chłopów i inteligentów.** Tępiąc szkodników i wrogów bez względu na to jakimi maskami ci się przykrywają, prowadzić ze sobą będziemy nie tylko szeregi partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, odnosząc się z pełnym szacunkiem i uznaniem do ludzi czystych rąk, do ludzi pracy i wiedzy bez względu na to, czy są członkami Partii czy też nie.

Chciałbym podkreślić z całą siłą, że **głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi.** Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący.

Obóz demokratyczny, którego przodującą siłą będzie Zjednoczona Partia, zdobędzie uznanie tych mas swą rzetelną walką z wszelkimi przejawami niesprawiedliwości, krzywdy, biurokratyzmu, z nadużyciami, ze szkodnictwem, z wypaczeniami naszej polityki przez małostkowych i bezdusznych ludzi.

Główną najwyższą troską całego obozu demokratycznego i wszystkich organów państwa ludowego musi być **nieustanna troska o wydźwignięcie wielomilionowych mas ludu pracującego miast i wsi na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego.** Jest to nasze podstawowe na dziś i jutro zadanie. Wszystko, co czyniliśmy dotychczas od chwili wyzwolenia odpowiadało ściśle temu zadaniu. Wszystko co zamierzamy czynić w ciągu przyszłych lat wiąże się jak najściślej z troską o coraz szybszą realizację tego zadania.

Należy przy tym pamiętać, że w największym upośledzeniu gospodarczym i zwłaszcza kulturalnym żyją **dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej, małorolnego i częściowo średniorolnego chłopstwa.** Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wiekowego zacofania i prymitywizmu chłopskiej gospodarki rolnej, lecz przede wszystkim wynikiem niedbałości o byt i kulturę mas chłopskich ze strony rządów obszarniczo-kapitalistycznych, które żerowały na tej krzywdzie małorolnego chłopa polskiego, choć wraz z chłopstwem małorolnym rujnowała ona cały kraj. **Państwo ludowe musi naprawić tę krzywdę i to upośledzenie kulturalne wsi,** ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski. Planom uprzemysłowienia kraju muszą więc towarzyszyć wysiłki w kierunku podniesienia obecnego poziomu gospodarki rolnej i życia kulturalnego wsi. Cieszymy się dobrym tegorocznym urodzajem w rolnictwie. Ale powinniśmy zdawać sobie sprawę, że dobry urodzaj może być nie tylko wynikiem pomyślnych warunków atmosferycznych. Oczywiście, warunki atmosferyczne odgrywają w gospodarce rolnej decydującą jeszcze rolę, ale **oprócz nich działają już także bardziej stale czynniki gospodarki planowej,** które w niedalekiej przyszłości powinny zabezpieczyć nam urodzaj nawet przy niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Czynnikami tymi są: rozpowszechnienie oświaty rolniczej, większa mechanizacja produkcji rolnej poprzez ośrodki maszynowe, rozwój różnych form spółdzielczo-rolniczych, stosowanie nowoczesnych metod techniki agronomicznej, coraz wydatniejsza i bardziej wszechstronna pomoc państwa dla mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich, które stanowią 90 proc. ogólnej liczby gospodarstw. Obowiązkiem państwa ludowego jest dopomaganie masom chłopskim w osiąganiu lepszych plonów z ich mozolnej pracy na roli. Ale uświadomić sobie wyższość nowoczesnych form i metod gospodarowania chłop pracujący może tylko przez poznanie tych form i metod, a więc poprzez oświatę, poprzez przykład i własne doświadczenie. A więc **zadaniem państwa jest ułatwiać oświatę masom chłopskim, pomagać im w przyswajaniu wyższych metod gospodarowania i podnoszeniu plonów z uprawy rolnej i hodowli.**

Czynić to będzie Rząd w coraz większym zakresie w miarę tego, jak wzrastać będą jego środki. Nie może też rząd demokracji ludowej pozwolić na to, ażeby na barkach biednego chłopstwa, na jego niedoli i krzywdzie wyrastał wyzysk, ażeby na skromnym plonie i dorobku biedoty wiejskiej żerowali nieuczciwi bogacze i spekulanci. W tym celu Rząd tworzy państwowe rezerwy zbożowe, ustala właściwe ceny na produkty rolne i stosować będzie wszelkie środki dla zabezpieczenia wsi przed wyzyskiem i spekulacją.

W oparciu o coraz szerszy zakres planowej pomocy państwa i o znaną powszechnie własną pracowitość i zapobiegliwość, masy pracujące drobnego i średniorolnego chłopstwa już dziś osiągają wielki postęp w ogólnych warunkach bytu i kultury wsi. Jest to szczególnie widoczne w gorącym zapale młodzieży wiejskiej do wiedzy, w jej masowym garnięciu się do szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz do wszelkich form życia kulturalnego. Wielkim zadaniem Zjednoczonej Partii, stronnictw ludowych i Związku Młodzieży Polskiej jest ze wszech miar pomagać tym dążeniom młodzieży wiejskiej, gdyż tylko w oparciu o postępowe siły młodzieży wiejskiej można przyśpieszyć przebudowę gospodarczą i kulturalną wsi polskiej.

Szczególną troską i opieką demokracja ludowa winna otoczyć naszą postępową, bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszczerszym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczenie zawodowe w służbie krajowi. Szybki, wyjątkowy w swym zasięgu rozwój naszej gospodarki narodowej wymaga olbrzymiego wysiłku inżynierów, techników, ludzi nauki, pedagogów, planistów, wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Niemniej znaczną ich liczbę absorbuje coraz większy zakres naszego życia kulturalnego, nasze szkolnictwo, prasa, wydawnictwa itd. Ten pomyślny, radosny, twórczy i coraz bardziej wzbierający nurt naszego życia wkłada jednakże na barki naszej inteligencji wyjątkowy ciężar obowiązków i wyjątkową odpowiedzialność. Nie sprosta tym zadaniom, jeśli nie znajdzie odpowiedniej pomocy, zrozumienia, a nawet otuchy wśród czynników kształtujących życie polityczne kraju.

Musimy także nie zapominać ani na chwilę o Ziemiach Odzyskanych i o ludziach, którzy tam pracują. Mamy prawo chlubić się z faktu całkowitego zespolenia się tych ziem w czasie tak niezmiernie krótkim z resztą Polski. Ułatwia to administrację państwową, sprzyja ogólnemu rozwojowi naszej gospodarki. Wymaga jednak od nas ciągłej troski o ludzi, o nowe kadry robotników, rolników, rzemieślników, administratorów i pracowników, których te ziemie potrzebują. Przede wszystkim zaś wymaga od całego narodu nieustannej bliskiej więzi ideowej z rodakami na Ziemiach Odzyskanych, właściwego i ciągłego oddziaływania kulturalnego i politycznego, stałej łączności ideologicznej, mającej na celu wzmacnianie hartu oraz poczucia odpowiedzialności i wagi wypełnianej tam pracy. **Jest to tym bardziej niezbędne, że wróg wewnętrzny i zewnętrzny ze szczególną namiętnością usiłuje zdezorientować ludność Ziem Odzyskanych.**

Siły pokoju sparaliżują dążenia podżegaczy wojennych

Winniśmy sobie zdawać sprawę, że w ogólnym pomyślnym biegu naszej pracy nad odbudową i przebudową kraju — niewątpliwą przeszkodę stanowią wrogie demokracji ludowej czynniki zewnętrzne, które starają się wnosić niepokój w stosunkach międzynarodowych. **Nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę, że na sytuację międzynarodową oddziaływują dziś w wielkim stopniu nowe metody nacisku imperializmu na kraje mniej samodzielne i na słabsze narody.** Nie wystarczają już dziś dawne metody ekonomicznego i dyplomatycznego nacisku. Tym starym metodom towarzyszą dziś w szerokiej skali **nowe metody oddziaływania na psychikę mas przede wszystkim drogą celowego siania paniki, lęku, psychozy, zagrożenia i niepewności jutra.** Za pomocą sztucznie wywoływanej gorączki zbrojeniowej trusty wielkokapitalistyczne usiłują ratować się przed groźbą załamania się koniunktury gospodarczej. Sianiem ciągłego niepokoju wielkie trusty imperialistyczne zarabiają dodatkowo i łatwo setki milionów dolarów. Zbankrutowane i opłacane przez imperializm rządy kapitalistyczne krajów podległych współdziałają w tym straszeniu własnych narodów. Natomiast fabrykanci broni, podżegacze wojenni i siewcy niepokoju bogacą się w tempie zawrotnym na uległości i sprzedajności tych rządów.

Trzeba umieć trzeźwo ocenić te tendencje i widzieć ich źródło, ażeby nie ułatwiać zadania siewcom paniki i niepokoju. Trzeba zdawać sobie sprawę, że **nawet największe kraje imperialistyczne nie są dziś w stanie prowadzić wojny w skali światowej i, co ważniejsze, nie byłyby zdolne wepchnąć do wojny swych własnych narodów.** Natomiast istnieje w świecie dość sił, które są **zdolne sparaliżować dążenia podżegaczy wojennych.** Są to potężne siły pokoju. W walce o pokój ziączą się niewątpliwie wszyscy ludzie pracujący i postępowi, nienawidzący wojny, a takich jest olbrzymia większość we wszystkich krajach świata, nie wyłączając krajów imperialistycznych.

Potężną dźwignią pokoju jest i będzie coraz bliższy sojusz krajów demokracji ludowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polska, tak jak i wszyscy jej sojusznicy, pogrążona jest w pracy pokojowej nad odbudową i przebudową swego kraju. Nam nie grożą kryzysy gospodarcze i gnicie nagromadzonych dóbr. My tworzymy nowe życie — lepsze i sprawiedliwe dla ludu pracującego. My jesteśmy bojownikami postępu, wiedzy, prawdy, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludzi.

Przyszłość zaś i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie! Nasze idee bliskie, bo powinny być bliskie wszystkim ludziom szlachetnym, uczciwym, miłującym pracę, gotowym poświęcić swe siły dobru Rzeczypospolitej, a takich ludzi jest olbrzymia większość w naszym narodzie. Nasza wspólna ofiarna praca dla kraju budzi podziw i stwarza cuda. Więc jeszcze goręcej wytężmy siły, aby jeszcze większy plon przynieść Ojczyźnie!

Obywatele Posłowie!

Życzę Wam pomyślnych wyników w Waszych odpowiedzialnych pracach ustawodawczych!

Zmiany w składzie stałych komisji sejmowych

Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 bm, zatwierdzono zmiany w składach stałych komisji sejmowych.

Do Komisji Przemysłu i Handlu weszli posłowie: Bocheński z Klubu Kat.-Społ. i tow. Żukowski (PPS). Odwołany z Komisji został pos. tow. Wojciechowski.

Do Komisji Administracji i Bezpieczeństwa weszli posłowie: tow.tow.: Dąb i Kowalczyk (PPS), a odwołani pos.pos.: Wachowicz i Gacki.

Do Komisji Ziem Odzyskanych na miejsce pos. Baczewskiego wszedł pos. Dura (SL), oraz tow. pos. Górny (PPS) na miejsce odwołanych pos. pos.: Przetacznika i Wołka.

Do Komisji Zdrowia na miejsce posłów Wrony i Jurka weszli posłowie: Wyrzykowski i Dura (SL).

Z Komisji Spółdzielczości odwołana zostaje pos. Pilchowa, z Komisji Wojskowej odwołany zostaje pos. Jagiełło, z Komisji Morskiej odwołany zostaje pos. Przetacznik. Do Komisji Odbudowy wchodzi tow. pos. Rogala (PPS), a odwołani zostają posłowie: Ajnenkiel, Grzecznarowski i Pawełczyk. Z Komisji Samorządowej odwołani zostają posłowie Bień i Rutkowski, wchodzi tow. Nowicka (PPS).

Z Komisji Rolnictwa i Leśnictwa odwołano pos. Gromkiewicza. Do Komisji Skarbowo-Budżetowej na miejsce posła tow. Drobnera, oraz pos pos. Eienia i Ajnenkla weszli tow.tow. Baranowski i Jasiuk (PPS).

Z Komisji Spraw Zagranicznych zostali odwołani posłowie: Abramowicz i Wierusz Kowalski.

Do Komisji Wyznań i Narodowości na miejsce posłów Nantke-Namirskiego i Cendrowskiego weszli tow. tow. Trąbalski i Krzewiak (PPS).

Z Komisji Pracy i Opieki Społecznej odwołany został pos. Bromboszcz.

Wzmożoną pracą uczcimy Kongres Zjednoczeniowy

Poniżej podajemy doniesienia naszych specjalnych wysłanników oraz korespondentów SAP-a i PAP-a o uchwałach podejmowanych przez robotników na terenie całej Polski o przedterminowym wykonaniu planu rocznego. Apel górników kopalni „Zabrze - Wschód" o uczczenie Kongresu Zjednoczeniowego wzmożoną pracą spotyka się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem.

Włókniarze łódzcy odpowiadają na apel górników „Zabrza" przedterminowym wykonaniem planu

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Robotnicza Łódź godnie odpowiedziała na apel górników „Zabrze-Wschód", wzywający całą klasę pracującą Polski do uczczenie kongresu zjednoczeniowego obu partii robotniczym wzmożonym wysiłkiem pracy.

W środę, w wypełnionej do ostatniego miejsca sali zebrań PZPB nr 3 (dawniej Geier) w Łodzi wielotysięczna rzesza włókniarzy wypowiedziała się za wykonaniem do końca br. 2,5 miln. metrów tkanin ponad plan. W powziętej przez zebranych rezolucji czytamy między innymi:

„Dziś w obliczu zbliżającego się kongresu zjednoczeniowego wyrażamy wielką radość polskich robotników, którzy w zjednoczonej partii widzą największe swoje zwycięstwo, zwycięstwo idei i jedności klasy robotniczej na zasadach marksizmu-leninizmu.

My, załoga PZPB nr 3 zobowiązujemy się wobec całej klasy robotniczej wykonać roczny plan do dnia 20 listopada br., zaś do dnia otwarcia kongresu wykonać ponad 1 miln. metrów ponad plan. W ten sposób chcemy wyrazić głęboką radość łódzkich robotników, stojących w obliczu zjednoczenia się obu partii robotniczych". Załoga PZPB nr 3 wzywa inne zakłady pracy w Łodzi i w Polsce do uczczenia kongresu zjednoczonej partii wykonaniem planów rocznych przed terminem.

Dobry przykład działa szybko. W środę podobne uchwały podjęli pracownicy PZPB w Andrychowie, którzy już dziś mogą się poszczycić osiągnięciem bez precedensu w dziejach państwowego przemysłu bawełnianego, a mianowicie wykonaniem rocznego planu produkcji przed dniem 26 października br.

Na wezwanie górników z „Zabrza" odpowiedzieli również pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych fabryki nr 3 w Łodzi, którzy zobowiązują się wykonać roczny plan do dnia 27 listopada br.

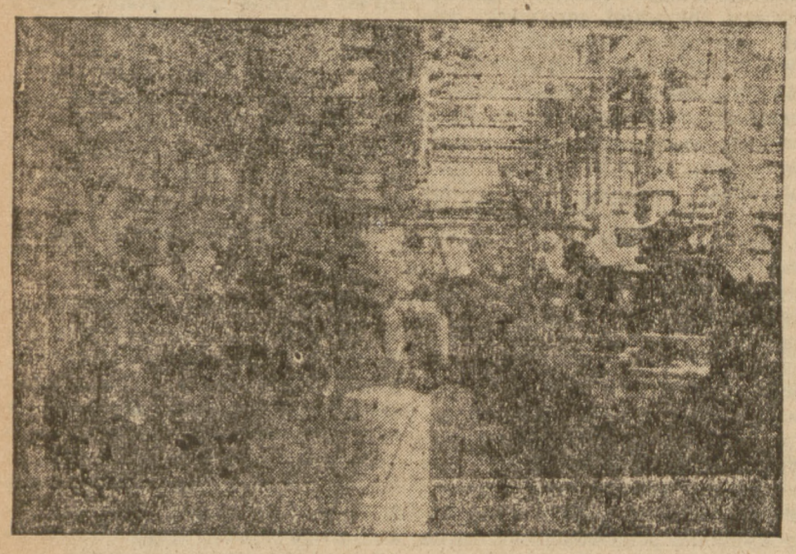

Wczoraj akcja rywalizacji objęła jedną z największych w okręgu łódzkim fabrykę włókienniczą, a mianowicie PZPB nr 1 w Pabianicach. W sali widowiskowej zakładów zebrało się ponad 2 tys. pracowników, którzy imieniem całej załogi fabrycznej, liczącej 10 tys. ludzi entuzjastycznie podjęli hasło wzmożenia wysiłków pracy w przededniu kongresu zjednoczenia partii klasy robotniczej. Żywa dyskusja, jaka wywiązała się po wygłoszonych przemówieniach była najlepszym dowodem tego, że pabianiccy włókniarze rozumieją cel rozpoczętej przez górników akcji. Przodownicy pracy, tow. tow. Barys, Latuszkiewiczowa, Pasternak, Kłos i inni rzucili wszystkim swym kolegom wezwanie wzmożenia indywidualnego współzawodnictwa na podstawie krótkiego przeglądu osiągnięć w PZPB nr 1 w roku bieżącym.

Akcja wzmożenia współzawodnictwa pracy trwa na terenie Łodzi i okolic z niesłabnącą siłą. Dziś zbierają się pracownicy PZPB nr 16 w Łodzi, jutro obradować będą „szklarze' z piotrkowskiej „Hortensji" i metalowcy „Radomska".

125 tys. ton węgla ponad plan deklaruje kopalnia „Gen. Zawadzki"

Wiec na kopalni „gen. Zawadzki", jednej z największych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego przybrał charakter spontanicznej manifestacji. Już o godzinie 12 we wszystkich oddziałach kopalni nastąpiło duże ożywienie. Punktualnie o godz. 1 po południu otworzył zebranie przewodniczący Rady Zakładowej tow. Świergala.

Tow. Gadzik wezwał wszystkich robotników, by dali krajowi ponad plan 4.500 ton węgla dziennie. Z kolei zabrał głos sekretarz komitetu zakładowego PPS tow. Dylewski, który stwierdził, że hasło rzucone przez kop. „Zabrze-Wschód" zostanie przez załogę kop. „gen. Zawadzki" solidarnie wykonane. Na zakończenie w imieniu obydwu Komitetów Zakładowych mówca wzniósł okrzyk na cześć tow. Prezydenta Bieruta i tow. Premiera Cyrankiewicza.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji postanowiono m. in. wykonać plan roczny wydobycia w dniu 25 listopada br. a do końca roku dać krajowi ponad plan 125 tys. ton węgla.

Towarów za 386 milionów zł ponad roczny plan wyprodukują robotnicy Żyrardowa

Na apel górników kopalni „Zabrze Wschód", odpowiedzieli natychmiast robotnicy Zakładów Włókienniczych w Żyrardowie, postanowieniem wykonania rocznego planu produkcji przed terminem.

W związku z tym odbyły się zebrania na poszczególnych oddziałach Zakładów Żyrardowskich, a następnie wielki wiec przy współudziale robotników wszystkich oddziałów.

Zebranie zagaił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Czesław Brysiak, który zaznaczył, że przez zjednoczenie klasy robotniczej zrealizowane zostaną wieloletnie marzenia włókniarzy.

Następnie przemawiali: I sekr. komitetu fabrycznego PPR tow. Merwart, I sekr. komitetu fabrycznego PPS tow. Jaworski oraz dyr. Zakładów Żyrardowskich, tow. Nikonorow. Wszyscy oni stwierdzili w swoich przemówieniach, że polska klasa robotnicza z tęsknotą czekała na moment zjednoczenia, dokumentując swoje przywiązanie do ideałów socjalizmu własną walką i pracą. Z chwilą zjednoczenia ze zdwojoną energią będzie klasa robotnicza dążyć do przyśpieszenia w Polsce socjalizmu.

Przemówienia były przerywane entuzjastycznymi owacjami na cześć zjednoczenia klasy robotniczej, socjalizmu, na cześć Zw. Radzieckiego, współzawodnictwa pracy oraz pokoju i postępu.

Na zakończenie odczytano przyjętą długotrwałymi entuzjastycznymi okrzykami rezolucję następującej treści:

„My, robotnicy Zakładów Żyrardowskich odpowiadamy na apel naszych towarzyszy górników kopalni „Zabrze - Wschód". Robotnicy żyrardowscy podnieśli Czerwony Sztandar Socjalizmu w zaraniu ruchu robotniczego w Polsce, występując w 1882 roku w masowym bojowym strajku w obronie interesów i godności klasy robotniczej, a potem walcząc z kapitalistami.

My, robotnicy Żyrardowa, wyciągnęliśmy wnioski z tych doświadczeń.

Aby dać wyraz naszej ogromnej radości, aby godnie uczcić Wielkie Święto Jedności klasy robotniczej postanawiamy wykonać roczny plan produkcji przed terminem.

Robotnicy roszarni zobowiązują się wykonać roczny plan na dzień 27 listopada i dać krajowi na 31 grudnia ponad plan 79.872 kg wełny, oraz dać krajowi na dzień otwarcia kongresu 24.960 kg wełny.

Robotnicy przędzalni lnu zobowiązują się wykonać roczny plan na dzień 12 listopada oraz dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 244.000 kg przędzy i dać krajowi na dzień otwarcia Kongresu 133.702 kg przędzy.

Robotnicy przędzalni bawełny zobowiązują się przekroczyć roczny plan na dzień 20 listopada dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 136.157 kg przędzy, a na otwarcie Kongresu 61.270 kg przędzy.

Robotnicy przędzalni odpadków zobowiązują się wykonać roczny plan na dzień 25 listopada, dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 24.153 kg przędzy, a na dzień otwarcia Kongresu 8.825 kg przędzy.

Robotnicy niciarni zakończyli roczny plan 30 października. Zobowiązują się dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 23.726 kg nici, a na dzień otwarcia Kongresu 17.255 kg nici.

Robotnicy tkalni lnu zobowiązują się wykonać roczny plan na dzień 23 listopada, dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 329.511 m, a na dzień otwarcia Kongresu 135.335 m.

Robotnicy tkalni bewełnianej zobowiązują się wykonać roczny plan na dzień 27 listop., dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 845.909 m, na dzień otwarcia Kongresu 509.584 m.

Robotnicy wykończalni zobowiązują się wykonać roczny plan na dzień 15 listopada, dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 1.117.427 m, na dzień otwarcia Kongresu 856.849 m.

Robotnicy szwalni zakończyli roczny plan 11 października. Zobowiązali się dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 170.400 koszul, na dzień otwarcia Kongresu 125.414 koszul.

Robotnicy pończoszarni zobowiązują się wykonać roczny plan na dzień 20 grudnia, dać krajowi na dzień 31 grudnia ponad plan 22.757 par.

Robotnicy wydziału energetyki i ruchu zobowiązują się zmniejszyć do minimum postoje elektro-energetyczne i mechaniczne.

Postanawiamy łącznie dać krajowi na dzień 31 grudnia w produkcji ponad plan wartości 386.000.000 zł. Również do 31 grudnia oddamy do użytku Dom Kultury z salą na 1000 miejsc.

Uchwalając te zobowiązania zwracamy się do wszystkich robotników fabryk woj. warszawskiego z apelem aby uczcili Kongres Zjednoczeniowy nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Elektrownia Warszawska przyspieszy wykonanie zaplanowanych prac z korzyścią dla mieszkańców stolicy

(NASZ SPRAWOZDAWCA DONOSI)

Wczoraj 26 bm. ponad 2.000 robotników Elektrowni Warszawskiej zgromadziło się na dziedzińcu fabrycznym, aby zamanifestować wolę uczczenia wzmożoną pracą Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

Sekretrz fabrycznego komitetu PPR, tow. Ogrodowczyk, wskazał na korzyści jakie ze zjednoczenia mieć będzie klasa robotnicza i cały naród polski. W imieniu PPS przemówił tow. Zawadzki, wyrażając głęboką radość, że ruch robotniczy toczyć się będzie jednym nurtem. W imieniu bezpartyjnych przemówił ob. Multanowski, deklarując najpełniejszą solidarność z robotnikami zorganizowanymi.

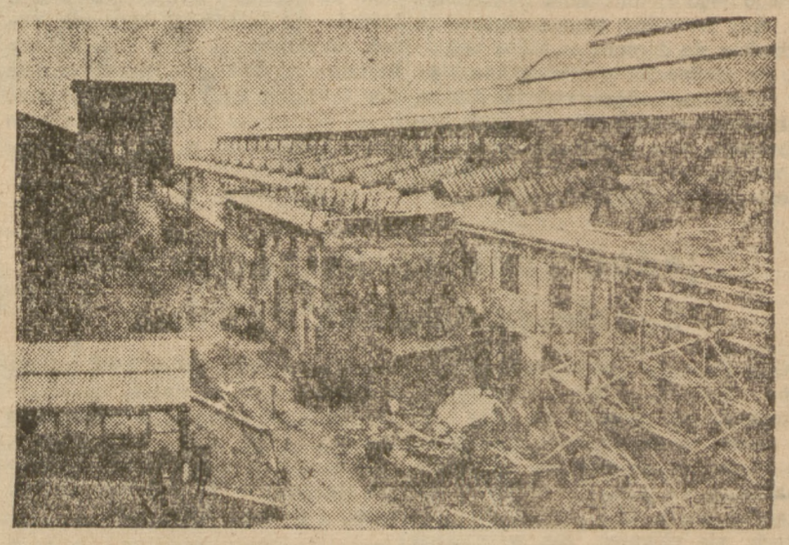

Następnie przodownicy pracy i kierownicy poszczególnych działów deklarowali przedterminowe wykonanie szeregu zadań produkcyjnych. Naczelny dyrektor Elektrowni inż. Minorski zapewnił pracownikom poparcie dyrekcji.

Przodownik pracy Konarski mocnymi serdecznymi słowami przypominał o dniach walki, w których prowadzono wspólnie jakąś akcję i odnoszono zwycięstwa. Dziś radujemy się z pełnej jedności — gdyż poprowadzi nas ona do zwycięstwa na froncie pracy.

Uchwalona rezolucja głosi:

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej, zgromadzeni na wiecu w dniu 26. X. 48 r. witając z radością wiadomość o wyznaczonym terminie zjednoczenia obu partii robotniczych, postanawiają uczcić ten moment wykonaniem szeregu zadań, które przyniosą Stolicy korzyści.

Zobowiązujemy się zaplanować na 24 grudnia br. założanie 180 punktów oświetleniowych w dzielnicach robotniczych, wykonać na dzień 1. XII r. b. — zamiast 1 stycznia 1949 r., oddać do użytku dwie podstacje zasilające, jedną na Grochowie, drugą na Żoliborzu. Turbinę nr VIII uruchomić zamiast w styczniu 1949 r. już w dniu 1 grudnia br. Powiększy to wydajność Elektrowni Warszawskiej o 15 tys. kw. Całkowitą odbudowę kotła Nr. 15 o wydajności 15 ton pary wykonać zamiast do dnia 1 lutego 1949 r. — do dnia 31 grudnia b. r.

Dla zwiększenia bezpieczeństwa pracy zaopatrzyć wszystkich tych pracowników, których praca tego wymaga w specjalne nowe obuwie gumowe i nowe rękawice gumowe do dnia 15 grudnia b. r. Uruchomić na dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych stołówkę dla pracowników działu węglowego, kablowego i oświetlenia ulic zamiast jak projektowano w lutym 1949 r.

Załoga „Huty Pokój" wykona plan do 22 listopada b.r.

W Domu Kultury Huty „Pokój" odbyło się manifestacyjne zebranie całej załogi w liczbie 6 tys. osób, na którym zadeklarowano gotowość wcześniejszego wykonania planu. Wielka masa pracowników nie mogła pomieścić się w szczupłej sali Domu Kultury wobec czego większość przysłuchiwała się obradom na placu hutniczym.

Jesteśmy dumni z dotychczasowych osiągnięć załogi huty i pracą będziemy starali się uczcić zjednoczenie obydwu partii — stwierdzili pracownicy huty „Pokój". Huta „Pokój", największy zakład pracy w kraju nie pozostanie w tyle za innymi hutami.

Rezolucja uchwalona przez pracowników stwierdza m. in., że huta może poszczycić się poważnymi osiągnięciami a mianowicie posiada 6117 współzawodników i za 3 kwartały wykonała swój plan roczny w 84 proc.

Robotnicy, jak stwierdza dalej rezolucja, postanawiają wykonać roczny plan w dniu 22 listopada i do końca roku dać krajowi stali ponad plan za 30 miln. zł. wartości przedwojennej. Poza tym huta „Pokój" wzywa do wcześniejszego wykonania planu huty: „Bobrek", „Baildon" i „Florian".

Parowozy, wagony i narzędzia ponad roczny plan wykonają robotnicy „Cegielskiego"

W odpowiedzi na apel górników z kopalni „Zabrze" dnia 27 bm. w Zakładach Przemysłowych H. Cegielski w Poznaniu odbyło się zebranie załogi fabrycznej z udziałem 5 tys. robotnic i robotników.

W toku zebrania przemawiali działacze robotniczy: przedstawiciel komitetu fabrycznego PPR tow. Sternal i przedstawiciel fabrycznego komitetu PPS tow. Szymczak, którzy podkreślając doniosłe znaczenie wielkiego i radosnego święta, jakie posiadać będzie dla polskiej klasy robotniczej zjednoczenie partii robotniczych, wezwali załogę fabryki, aby wzmożonym współzawodnictwem pracy i dalszymi sukcesami w produkcji uczciła ten wielki i radosny dzień.

Naczelny dyrektor Zakładów Cegielskiego Lutosławski, który podsumował w swym przemówieniu osiągnięcia Zakładu w ostatnich trzech kwartałach br. stwierdził następnie, że dzięki poważnemu rozwojowi współzawodnictwa pracy plan produkcyjny zakreślony do 30 września br. został przez załogę przekroczony. W produkcji parowozów osiągnięto 102 proc., wagonów — 103 proc., obrabiarek — 108 proc., narzędzi — 122 proc., maźnic — 109 proc., zderzaków — 126 proc., piast rowerowych — 112 proc.

Po przemówieniach przodowników pracy Gałuby i Pieńka — zebrani robotnicy zakładów uchwalili, przez aklamację i przy długotrwałych owacjach na cześć zjednoczenia ruchu robotniczego, rezolucję, która głosi m.in.:

„Załoga Zakładów H. Cegielski uchwaliła do końca roku wyprodukować ponad plan: 5 parowozów, 9 wagonów, 4 frezarki uniwersalne plus wyposażenie specjalne, 2.000 zderzaków, 7.000 piast rowerowych, 1.500 maźnic, 500 ton odlewów, 6.000 narzynek, 300 sprawdzianów, 1.500 gwintowników, 3.000 noży, 40 przyrządów, 100 segmentów, 2.000 rozwiertaków, 2.000 frezów, 10 pił.

Wysiłek ten ma być dowodem, że w dobie historycznego zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce — w epoce wytężonego marszu społeczeństwa polskiego ku socjalizmowi, załoga Zakładów H. Cegielski pragnie zająć godne miejsce w szlachetnym współzawodnictwie pracy i przez nie udokumentować swój wkład w triumf socjalistycznej Polski".

Rezolucję podpisali w imieniu załogi: tow. Antoni Paszkowiak — przewodniczący rady zakładowej, tow. Stanisław Albusiewicz — wiceprzewodniczący rady zakładowej, tow. Antoni Korcz — sekretarz rady zakładowej, tow Wincenty Hyla — skarbnik rady zakładowej.

Żydzi zgłaszają gotowość rokowań z rządem egipskim

TEL AVIV (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, iż rząd Izraela zaproponował odbycie rokowań z rządem egipskim bezpośrednio, lub za pośrednictwem mediatora ONZ w Palestynie, celem przedyskutowania istniejących pomiędzy obu państwami rozbieżności.

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, odbytym pod przewodnictwem przedstawiciela USA, Austina, omawiano sprawę Palestyny w związku z ostatnimi doniesieniami o naruszeniu rozejmu w tym kraju. Głównym punktem debaty była sprawa pogwałcenia rozejmu w pustyni Negev.

Przedstawiciel W. Brytanii, Cadogan oraz Chin, dr Tsiang, zgłosili łączną rezolucję, wzywającą Żydów i Arabów, pod rygorem sankcji, do wycofania się na pozycje, jakie zajmowali w pustyni Negev w dniu 14 bm., tj. przed naruszeniem rozejmu. Rezolucja zaleca powołanie do życia podkomisji złożonej z przedstawicieli Wielkiej Piątki oraz Kolumbii i Belgii, która miałaby omówić środki, jakie zgodnie z artykułem 41 Karty NZ należałoby podjąć w wypadku, gdyby jedna, lub obie strony odmówiły podporządkowania się zarządzeniom rozjemcy ONZ w sprawie wycofania wojsk żydowskich i arabskich w określonym przez zeń terminie na zajmowane uprzednio pozycje.

Rezolucja chińsko-brytyjska spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem delegata Izraela, Ebana, który oświadczył, że wycofanie wojsk żydowskich z Negev mogłoby nastąpić jedynie po uprzednim przeprowadzeniu rokowań z rządem egipskim na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z dnia 19 bm.

W imieniu swego rządu Eban zgłosił gotowość natychmiastowego nawiązania tego rodzaju rokowań.

Przedstawiciel ZSRR Malik wyraził pogląd, że utworzenie podkomisji w obecnym stanie rzeczy byłoby przedwczesne, ponieważ mogłaby ona związać ręce rozjemcy ONZ, zamiast ułatwić jego zadanie doprowadzenia do nawiązania bezpośrednich rokowań między Żydami i Arabami.

Na tym posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczono do piątku.

Teatr Polski uczcił 50-lecie MChAT

W środę dnia 27 bm., w dniu, w którym cały świat kulturalny święcił 50-lecie działalności Moskiewskiego Artyst. Akademickiego Teatru im. M. Gorkiego (MChAT), w Państw. Teatrze Polskim, przed przedstawieniem „Pana Jowialskiego", art. dram. Jan Kreczmar wygłosił przemówienie dla uczczenia tej rocznicy.

Poza tym umieszczono w hallu teatru szafkę z fotografiami twórców oraz najbardziej zasłużonych aktorów MChAT'u.

Uroczysta akademia w dniu Święta Niepodległości CSR

Święto Niepodległości bratniej Republiki Czechosłowackiej uczczone zostało w Warszawie uroczystą akademią w sali Roma, zorganizowaną staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce i Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Na akademię przybyli członkowie Rządu z Premierem tow. Cyrankiewiczem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, partii politycznych i zw. zawodowych oraz ZMP. Na akademię przybył również amb. CSR w Warszawie Pisek w towarzystwie członków ambasady oraz uczestniczek wycieczki młodzieżowej ze Słowacji.

Akademię zagaił prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej min. Rabanowski, który powołał do prezydium przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Polsce — wicemarsz. Barcikowskiego, ambasadora Piska, tow. wicemin. Sokorskiego, tow. min. Matuszewskiego i innych.

Następnie zabrał głos wicemarszałek ob. Barcikowski, który w obszernym referacie omówił historyczny rozwój stosunków polsko-czechosłowackich.

Obecnie zarówno u nas, jak i w Czechosłowacji do władzy doszedł lud pracujący, który stoi na gruncie wzajemnej przyjacielskiej współpracy. Między narodem czeskim a polskim nie ma różnic interesów. Łączy nas nie tylko podobieństwo ustroju, ale i wspólny cel, ku któremu dążymy.

Na zakończenie swego referatu wicemarsz. Barcikowski wzniósł okrzyk na cześć narodów Czechosłowacji, prezydenta Gotwalda i przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Następnie przemawiał amb. Czechosłowacji — Pisek, który oświadczył m.in. „Stać będziemy wiernie przy sobie w chwilach dobrych i złych. Wasze granice na Odrze i Nysie — to nasze granice. Wasze morze — to nasze morze. Niech żyje i zacieśnia się przyjaźń polsko-czechosłowacka". Przemówienie amb. Piska przyjęte zostało burzliwymi oklaskami.

Uczestnicy akademii postanowili przesłać na ręce Prezydenta tow. Bieruta, Prezydenta tow. Gotwalda, Premiera tow. Cyrankiewicza, Premiera tow. Zapotozky'ego oraz prezesa Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej — min. Gregora, depesze, zapewniające o zwiększeniu wysiłków w kierunku pogłębienia wzajemnej przyjaźni obydwu narodów.

Przyjęcie w Ambasadzie Czechosłowackiej

Z okazji 30-lecia istnienia Republiki Czechosłowackiej ambasador p. Franciszek Pisek i Nina Piskowa, wydali przyjęcie w salonach ambasady w Warszawie.

Na przyjęcie przybył ze strony polskiej tow. Premier Józef Cyrankiewicz i wicepremier Antoni Korzycki na czele członków Rządu. Korpus dyplomatyczny przybył ze swym dziekanem, ambasadorem Związku Radzieckiego p. Wiktorem Lebiediewem.

Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele sfer naukowych, kulturalnych i artystycznych oraz przodownicy pracy.

Z powodu nawału materiału bieżącego

„PRZYJACIELA DZIECI"

zmuszeni jesteśmy dołączyć do numeru następnego

PRASA ZAGRANICZNA

REPRESJE W BLOKU MARSHALLOWSKIM

Podstawowym warunkiem uzyskazania „pomocy amerykańskiej" jest absolutna dyscyplina wobec zarządzeń „bezinteresownych dobrodziejów", rezydujących w Waszyngtonie. Przekonać się o tym ostatnio mogły te państwa marshallowskie, które zlekceważyły sobie twarde przepisy procedury administratorów Planu Marshalla.

Jak donosi agencja Reutera:

„Administracja planu Marshalla postanowiła wstrzymać wszelkie nowe kredyty dla Francji, Włoch, Norwegii, Szwecji, Danii, Belgii, Holandii, Turcji i Irlandii, aż do czasu podpisania przez te kraje bilateralnych umów o zwrotnych pożyczkach marshallowskich. W myśl ustawy Kongresu 1 miliard dolarów z funduszy pierwszego roku planu Marshalla ma być rozdzielony w formie pożyczek zwrotnych. W chwili obecnej umowy o tego rodzaju pożyczkach podpisane zostały jedynie przez W. Brytanię (310 milionów) i Islandię."

Jak widzimy — „łaska pańska na pstrym koniu jeździ". Nie dobrze dzieje się w bloku marshallowskim, jeśli represje spadają, aż na 9 państw marshallowskich, spośród 16.

DOBRODZIEJE

W artykule p.t. „Gospodarze zmarshallizowanej Europy" zamieszczonym w radzieckiej gazecie „Trud" czytamy:

„Dla tych, którzy umieją patrzeć i chcą widzieć było od samego początku jasne, że pod szyldem t. zw. „pomocy" amerykańskiej dla Europy szykuje się ogromny business, udziałowcami, którego są największe korporacje kapitalistyczne Stanów Zjednoczonych."

Analizując obsadę t. zw. administracji planu Marshalla gazeta stwierdza, że w skład tej administracji wchodzą najwybitniejsi kapitaliści amerykańscy zainteresowani bezpośrednio w ograbieniu Europy. Za kulisami tej „filantropijnej" instytucji szajka wielkich „działaczy" Wall Street zajmuje się podziałem łupów europejskich, przy czym proceder ten uprawia się za parawanem bezinteresowności.

Wojsko, policja i bojówki de Gaulle'a atakują strajkujących górników

Rząd francuski zamierza aresztować Thoreza i Franchona

PARYŻ (PAP). Rząd francuski rozpoczął we czwartek zakrojoną na szeroką skalę akcję usuwania siłą strajkujących górników z kopalń. W akcji tej obok zmotoryzowanych oddziałów wojska, gwardii ludowej i policji biorą udział bojówki degaullistowskie.

Jednocześnie wśród strajkujących przeprowadzane są masowe aresztowania. Jak podaje tygodnik „Samedi Soir", rząd zamierza aresztować Thoreza — sekr. gen. francuskiej partii komunistycznej i Franchona — sekr. gen. CGT.

Mimó terroru górnicy trwają na swoich posterunkach. Ich federacja opublikowała wczoraj komunikat zapowiadający strajk aż do zwycięstwa.

W czwartek rano wojsko i policja przystąpiły do akcji represyjnej w okręgu Brusy, Auchel i Bethune. Znaczna przewaga sił doprowadziła, mimo zaciekłego oporu górników i miejscowej ludności, do zajęcia wielu kopalń.

W departamencie Gard siły policji i wojska przystąpiły do usuwania przemocą strajkujących z kopalni w Ales. Cały departament objęty został 24-godzinnym strajkiem protestacyjnym w związku z zamordowaniem górnika Chaptal przez gwardię ruchomą. W pogrzebie zamordowanego wzięło udział 15 tys. osób. Policja przeprowadza nadal liczne aresztowania.

W departamencie Moselle w Petite-Roselle, Stiring-Wendel i Marlebach dokonano licznych aresztowań górników. Bojówki degaullistowskie rzuciły granaty do mieszkania sekretarza związków zawodowych górników w Marlebach.

W innych zagłębiach sytuacja bez zmian.

Odezwa Francuskiej Partii Komunistycznej

PRYŻ (PAP). — Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej opublikował odezwę, w której piętnując akcję represyjną rządu wobec strajkujących górników zarzuca ministrowi spraw wewnętrznych Mochowi uciekanie się do kłamstw, celem usprawiedliwienia tych represji. Kłamstwem było oświadczenie Mocha — stwierdza odezwa, że strajk nie ma charakteru gospodarczego, że jest rzekomo finansowany z zewnątrz, że strajkujący w Firminy pierwsi zaczęli strzelać. Akcja represyjna rządu dąży do załamania ruchu strajkowego, do pogwałcenia zagwarantowanego w konstytucji prawa do strajku.

Wskazując, że atak przeciwko górnikom, będący próbą wywołania demoralizacji i dezorganizacji w szeregach klasy robotniczej, toruje drogę de Gaulle'owi, odezwa stwierdza, że walka górników jest walką wszystkich robotników, zdecydowanych bronić swego chleba i swoich dzieci, walką wszystkich republikanów, którzy gotowi są bronić Republiki i zagrodzić drogę władzy osobistej, jest walką wszystkich tych, którzy pragną ocalić pokój.

Na zakończenie odezwa Komunistycznej Parii Francji wzywa wszystkich robotników do solidarnego poparcia strajkujących górników i wyraża niezłomne przekonanie, że strajk górników zakończy się zwycięstwem.

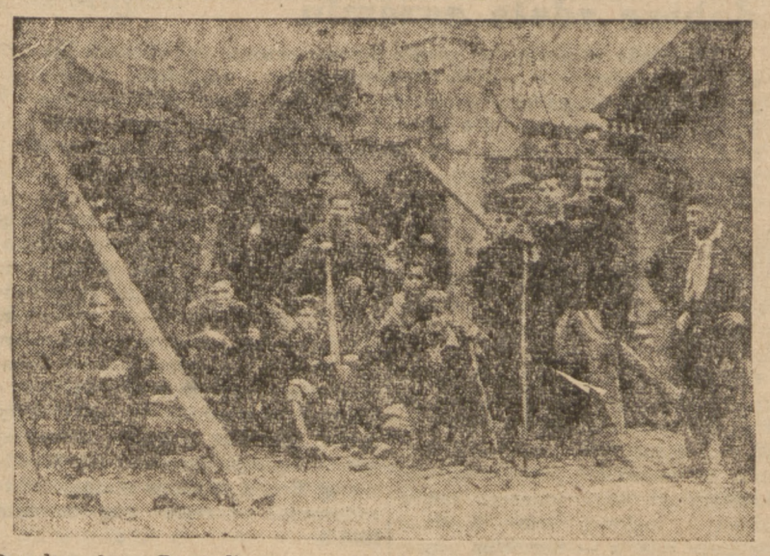

Przed szybem Beraudiera w kopalniach Loary strajkujący ustawili straż przed wejściem do kopalni do której bronią dostępu.

Represje wobec górników polskich

PARYŻ (PAP). — Żandarmeria francuska aresztowała w Thivencelle (północne zagłębie węglowe) 10 górników polskich, uczestniczących w strajku.

9 zatrzymanych górników stanęło natychmiast przed sądem, który skazał ich na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i wydalenie z Francji po odbyciu kary. Dziesiąty górnik — Zarembski, ur. 1933 r. został zwolniony jako nieletni. Przed uwolnieniem sędzia bił Zarembskiego po twarzy.

Konsul polski — udał się natychmiast do Thivencelle celem zorganizowania pomocy rodzinom skazanych.

Akcja solidarności ze strajkującymi

PARYŻ (PAP). — We wszystkich portach francuskich robotnicy portowi odmówili wyładowania statków przybyłych z węglem z za granicy. W związku z tym, że w La Palice przystąpiło wojsko do wyładowywania amerykańskiego statku z węglem, robotnicy portowi oświadczyli, że w wypadku użycia wojska do wyładunku statków z węglem, podejmą oni nowe niezbędne kroki ochronne.

Manifestacje solidarnościowe ogarnęły całą Francję. Manifestacje takie odbyły się m.in. w Marsylii, La Bocca, Tulonie, Caen, Clermont. Ferrand i Rouen. 24-godzinny strajk solidarnościowy został wyznaczony na piątek dla całego departamentu Vienne.

Zbiórka pieniężna na fundusz strajkowy przekroczyła 32 miliony franków.

Żelazna kurtyna nad Beneluxem

Tow. red. Jerzy Rawicz zwrócił się z ramienia „Robotnika" do przedstawicieli Belgii i Holandii w Polsce o udzielenie mu wizy na krótki pobyt w tych krajach, w celu napisania cyklu korespondencji o stosunkach handlowych, łączących te kraje z Polską. Tow. Rawicz czekał długo, bardzo długo, bo 2 miesiące. Aż wreszcie otrzymał z ambasady belgijskiej odpowiedź. Była to odpowiedź odmowna. Bez podania motywów.

Decyzja t. zw. kompetentnych czynników belgijskich musi wywołać zdumienie. Tow. Rawicz jest od wielu lat dziennikarzem, członkiem Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, do której należy również Związek dziennikarzy belgijskich.

Tow. Rawicz szukał w pamięci czy aby czymś nie naraził się rządom Belgii i Holandii. Na próżno. Przecież tow. Rawicz nigdy w życiu nie był ani w Belgii, ani w Holandii.

Pozostaje więc tylko jedno wyjaśnienie. Widocznie w Belgii i Holandii dzieją się rzeczy, które rządy tych państw pragną ukryć przed polskim dziennikarzem. Pragną je niejako zasłonić kurtyną... Żelazną kurtyną...

Należy zwrócić uwagę kolegom-dziennikarzom z Belgii i Holandii, że Rząd Polski nie odmawia wiz dziennikarzom cudzoziemskim, pragnącym odwiedzić Polskę, czego dowodem jest cyfra ponad 400 dziennikarzy, którzy już w Polsce byli i o Polsce pisali (nie zawsze obiektywnie i prawdziwie — nawiasem mówiąc).

Gwoli ścisłości, zaznaczamy, że poselstwo holenderskie nie pofatygowało się nawet zawiadomić red. Rawicza o swej odmowie. Po prostu — nie udzieliło żadnej odpowiedzi.

To jest taki sobie dodatkowy objaw uprzejmości. Zachodniej uprzejmości.

Tak wygląda prawda o „żelaznej kurtynie", która istnieje rzeczywiście. Zapuszczają ją jednak rządy państw kapitalistycznych, mające wiele do ukrycia przed światłem dziennym.

Uroczysty obchód 30-ej rocznicy powstania Republiki Czechosłowackiej

Przemówienie prezydenta Gottwalda na placu św. Wacława w Pradze

PRAGA (PAP). — W czwartek ludność Czechosłowacji obchodziła uroczyście 30-rocznicę proklamowania Republiki Czechosłowackiej. Główne uroczystości odbyły się w Pradze na placu św. Wacława, gdzie do zgromadzonych tłumów przemówił prezydent Republiki Gottwald.

W przemówieniu swoim podkreślił, że u kolebki narodzin Republiki Czechosłowackiej stała Wielka Rewolucja Socjalistyczna w Rosji, która na swym sztandarze wypisała zasadę samostanowienia narodów.

Przechodząc do omówienia okresu monachijskiego i wypadków jakie po nim nastąpiły, prezydent stwierdził, iż pozwoliły one zrozumieć narodowi czechosłowackiemu kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Po przedstawieniu osiągnięć gospodarczych Czechosłowacji w latach 1945 — 1948, prezydent Gottwald stwierdził: „Jakkolwiek z wielu jeszcze rzeczy jesteśmy niezadowoleni, jakkolwiek przezwyciężyć musimy jeszcze wiele trudności, jakkolwiek naród nasz nie żyje jeszcze tak dobrze jak byśmy tego pragnęli, — jedno jest pewne i musimy to sobie uświadomić właśnie w 30-tą rocznicę istnienia naszej Republiki: bezpieczeństwo Republiki tak od zewnątrz jak i od wewnątrz jest zapewnione".

Przemówienie premiera Zapotocky'ego

Z kolei zabrał głos premier Zapotocky, który omówił zadania, jakie stoją przed narodem czechosłowackim w związku z uchwaleniem pięcioletniego planu gospodarczego rozwoju kraju.

W zakończeniu swego przemówienia premier Zapotocky oświadczył: „W 30-tą rocznicę naszej niepodległości narodowej przyrzekamy prezydentowi Gottwaldowi w imieniu mas pracujących, że dążyć będziemy do dalszego zacieśnienia sojuszu między ludnością pracującą miast i wsi, że dołożymy wszelkich starań aby twórcza praca ludności Czech i Słowacji, dobrze rządzonej i dobrze administrowanej, przyniosła szczęśliwą przyszłość naszej ukochanej Republice".

Uroczystości na placu św. Wacława zakończyły się defiladą wojskową.

W dniu trzydziestolecia Republiki Czechosłowackiej zakończona została akcja, podjęta przez czechosłowacką partię komunistyczną w lutym br., mająca na celu odpracowanie na rzecz Republiki 20 milionów godzin dobrowolnej pracy.

Akcja ta została wykonana w 252,1%. Liczba odpracowanych godzin wyniosła 75 milionów 623 tys.

Depesza Generalissimusa Stalina

Z okazji święta narodowego Czechosłowacji, Generalissimus Stalin przesłał na ręce premiera Zapotocky'ego depeszę następującej treści:

„W związku z 30-rocznicą proklamowania Republiki Czechosłowackiej przesyłam bratniemu narodowi Czechosłowacji, rządowi czechosłowackiemu oraz Panu przyjazne życzenia.

Życzę dalszych sukcesów w waszej pracy i wzrostu dobrobytu narodu demokratycznej Czechosłowacji".

Akademia w drugą rocznicę powstania Demokratycznej Armii Greckiej

W dniu dzisiejszym t. zn. 29 b. m. o godz. 17 w sali MBP, Al. Wyzwolenia 1/2/3 odbędzie się akademia z okazji drugiej rocznicy powstania Demokratycznej Armii Greckiej. W części oficjalnej przemawiać będą: prezes Polskiego Towarzystwa Przyjaźni Demokratycznej Grecji tow. Władysław Broniewski, członkowie Zarządu Głównego — prof. Mieczysław Michałowicz, tow. red. Ostap Dłuski i przedstawiciel greckiego ruchu oporu Vassos Georgiu.

Część artystyczną wypełnią chór i orkiestra symfoniczna Domu Wojska Polskiego pod dyrekcją ppłk. Ratkowskiego oraz Marian Wyrzykowski recytacje. Wstęp wolny.

13 wojennych zbrodniarzy uniewinnił amerykański trybunał

BERLIN (PAP). Trybunał amerykański w Norymberdze uniewinnił od zarzutu spiskowania przeciwko pokojowi i zarzutu przygotowywania wojny agresywnej 13 wyższych dowódców armii hitlerowskiej.

B. marszałek Hugo Sperrle, dowódca lotnictwa niemieckiego w Hiszpanii, a następnie dowódca eskadr lotniczych, które bombardowały Londyn i admirał Otto Schneiwind zostali uniewinnieni od wszystkich zarzutów i trybunał polecił ich natychmiastowe uwolnienie.

Wśród innych dowódców niemieckich, uniewinnionych z zarzutów spiskowania przeciwko pokojowi i zarzutu przygotowywania wojny agresywnej, lecz uznanych winnymi popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych, znajdują się: b. marsz. Wilhelm von Leeb, b. marsz. Georg von Kuehler, gen. Herman Hoth, gen. Hans Reinhardt, który dowodził niemiecką dywizją pancerną w czasie inwazji na Polskę, gen. Herman Reinecke, gen. Otto Wehler, gen. Karl Hollidt, gen. von Roques. Oskarżonym tym dowiedziono, że rozstrzeliwali jeńców wojennych oraz wydawali rozkazy mordowania ludności cywilnej.

Uczeni radzieccy wygłoszą odczyty w Warszawie

Dnia 29 bm. rano przybędzie z Wrocławia do Warszawy grupa uczonych radzieckich, która brała udział w uroczystościach jubileuszowych Polskiej Akademii Umiejętności.

Podczas pobytu w Warszawie goście zwiedzą odbudowującą się Warszawę oraz zapoznają się z osiągnięciami w dziedzinie szkolnictwa warszawskiego.

Przewiduje się również m.in., że wybitny historyk akademik, prof. B. D. Grekow, przewodniczący delegacji uczonych radzieckich, wygłosi w Ministerstwie Oświaty referat naukowy. Na temat aktualnych zagadnień genetyki radzieckiej będzie mówił w Radzie Nauk przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R. wybitny biolog, akademik prof. I. J. Głuszczenko. Referat o zagadnieniach zoologicznych wygłosi znany zoolog akademik prof. E. N. Pawłowski.

Koncerty, zabawy, tańce w 30 rocznicę Komsomołu

MOSKWA. (PAP). W piątek w Moskwie i w całym Związku Radzieckim odbędą się uroczyste obchody z okazji 30 rocznicy założenia Związku Młodzieży Komunistycznej ZSRR (Komsomołu). W sali Teatru Wielkiego w Moskwie odbędzie się wielka akademia jubileuszowa połączona z koncertem. Wieczorem na największych placach Moskwy odbędą się koncerty, zabawy ludowe i tańce. W parkach oraz na stadionach moskiewskich odbędą się wielkie zawody i igrzyska sportowe, połączone z tańcami.

„Komsomolska Prawda" w kolumnie zatytułowanej „Głos naszych przyjaciół" i zaopatrzonej w emblemat ZMP zamieszcza tekst depeszy powitalnej wystosowanej do KC Komsomołu przez gen. Janusza Zarzyckiego.

Dziennik podkreśla wielkie zasługi, położone przez ZMP na polu budownictwa nowej demokratycznej Polski i stwierdza, że w depeszy generała Zarzyckiego znalazły wyraz uczucia nurtujące milionowe rzesze młodzieży polskiej, uczucia serdecznej przyjaźni dla młodzieży radzieckiej i jej awangardy — Komsomołu.

ZSRR uczcił jubileusz największego teatru świata

MOSKWA (PAP). — W moskiewskim Teatrze Artystycznym im. Gorkiego (MChAT) odbyła się uroczysta akademia z okazji 50-lecia tego teatru, w której wzięły udział delegacje przedsiębiorstw moskiewskich, organizacji społecznych, instytucji naukowych, delegacje świata artystycznego Moskwy i wszystkich republik radzieckich oraz przedstawiciele sztuki scenicznej za granicą, w tym również delegat Polski dyr. Leon Schiller.

Na akademii przemówienia wygłosili przewodniczący Komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR, Lebiediew, najstarsza artystka rosyjska, Jabłoczkina, prezes Akademii Nauk ZSRR Wawiłow, sekretarz gen. związku pisarzy radzieckich Fadiejew, przedstawiciel sił zbrojnych ZSRR gen. Rudakow i inni. Mówcy wyrazili serdeczną wdzięczność zespołowi MChATU za jego zasługi na polu kultury radzieckiej i życzyli mu dalszych sukcesów twórczych.

Następnie przedstawiciele zespołów scenicznych Moskwy oraz teatrów ukraińskich, gruzińskich, białoruskich, ormiańskich, łotewskich i t. d. odegrali szereg fragmentów scenicznych, poświęcając je zespołowi MChATU.

Reakcja fińska wzywa do represji wobec robotników

HELSINKI (PAP). Dziennik „Tiuekansan Sanomat" podaje, że sąd w Helsinkach przystąpił do rozpatrywania aktu oskarżenia przeciwko dyrekcji fabryki „Arabia". Przeprowadzone przez inspektora pracy dochodzenia wykazały, że administracja fabryki naruszyła ustawę o pracy. Kobiety były zmuszane do robót nocnych, brak było dostatecznych warunków bezpieczeństwa pracy itp.

Strajk robotników tej fabryki trwa. Rokowania pomiędzy premierem Fargerholmem a przedstawicielami związkowymi w sprawie zlikwidowania konfliktu nie doprowadziły do porozumienia. W Helsinkach, Turku, Lahti, Kemi i innych miastach Finlandii, doszło do licznych strajków na znak solidarności z robotnikami fabryki „Arabia".

Według opublikowanych w prasie postępowej wiadomości, fińskie koła reakcyjne chcą wykorzystać ostatnie wypadki, związane ze strajkiem w „Arabii", do wprowadzenie jeszcze surowszych antyrobotniczych zarządzeń. Wydawany w Kokkeiamiaki dziennik agrariuszy „Lalli", domaga się sprowadzania oddziałów policyjnych z prowincji dla tłumienia ruchu strajkowego w miastach. Dziennik wzywa do zaopatrywania policji w „dobrą broń". Jeżeli zaś represje policyjne nie okażą się wystarczającymi, to — zdaniem „Lalli" — należy się uciec do pomocy wojska.

Scelba prześcignął Mussoliniego w terrorze wobec robotników

RZYM (PAP). W czasie senackiej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, przywódca frakcji komunistycznej w senacie — Scoccimaro, obrazując rozwój włoskiego aparatu policyjnego i jego stan obecny stwierdził, że minister spraw wewnętrznych, Scelba, rozporządza 180 tysiącami uzbrojonych ludzi, których używa do walki przeciwko robotnikom. Na utrzymywanie tak rozbudowanego aparatu policyjnego, budżet ministerstwa przewiduje 83 miliardy lirów, co przewyższa znacznie wydatki nawet z okresu reżimu faszystowskiego.

W korpusie policyjnym w dalszym ciągu obowiązuje kodeks faszystowski. Policja przeprowadza aresztowania bez orzeczeń władz sądowych oraz rewizje, nie mając na to żadnego nakazu. Liczne są fakty bezkarnego bicia przechodniów pod pozorem „przestrzegania porządku publicznego" oraz strzelania bez uprzedzenia do demonstrantów. Wbrew wszelkim gwarancjom konstytucyjnym, policja miesza się bezprawnie do życia prywatnego i społecznego obywateli.

Przemówienie swoje senator Scoccimaro zakończył słowami: „Obecny rząd wszedł w swej polityce na niebezpieczną drogę, którą przebył już faszyzm. Jednakże masy pracujące nie mają zamiaru zawracać z obranego kierunku. Będą one walczyły o wyzwolenie Włoch od faszystowskiej przeszłości i dzisiejszej reakcji".

Na stronie

Odbudowa

Gdy się wyremontuje
już zakłady Kruppa,
gdy do szeregów stanie
SS-manów kupa,
gdy de Gaulle wymustruje
wojsko czarnoskóre,
a Franco za dolary
wzmocni dyktaturę —
wtedy, z łaski Marshalla,
krzykniemy: „Hosana!"
bo Europa będzie
już odbudowana.

BENEDYKT HERTZ

Raport komisji bałkańskiej mija się całkowicie z prawdą

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ dnia 28 października omawiano sprawę Grecji.

Pierwszym mówcą był ambasador bułgarski w Paryżu prof. Władigerow, który odrzucił jako całkowicie nieusprawiedliwione konkluzje sprawozdania specjalnej komisji bałkańskiej ONZ. Podkreślił on, że wbrew twierdzeniom tej komisji Bułgaria nie okazuje żadnej pomocy wojskowej Grecji.

Delegat rządu ateńskiego Pipinelis Panayotis bronił stanowiska komisji bałkańskiej i powtórzył swe zarzuty pod adresem sąsiadów Grecji.

Następnie zabrał głos delegat radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński, który w przemówieniu pełnym gryzącej ironii rozprawił się z konkluzjami specjalnej komisji bałkańskiej ONZ, stwierdzając, że mijają się one całkowicie z prawdą.

Wyszyński potępił tę komisję za przyswajanie sobie funkcji, których Narody Zjednoczone nigdy jej nie powierzały. Sprawozdanie tej komisji — stwierdził Wyszyński — nie da się absolutnie utrzymać pod prawniczym kątem widzenia.

Przemówienie Wyszyńskiego było często przerywane oklaskami. Słuchali go z żywym zainteresowaniem również obrońcy komisji bałkańskiej ONZ.

Obrady Komisji odroczono do piątku rano.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W CAŁYM kraju obserwuje się trwające ożywienie w związku z rozpoczętą kampanią cukrowniczą. Rolnicy kończą zwózkę buraków do stacji kolejowych i do cukrowni. Na wszystkich liniach kolejowych widać pociągi naładowane burakami. Na 76 cukrowni, które wezmą udział w bieżącej kampanii 67 pracuje już w całej pełni. W końcu października będzie czynnych 74 cukrowni, a jako ostatnie ruszą dwie nowo-odbudowane cukrownie okręgu szczecińskiego — Kluczew i Gryfice.

Tegoroczna liczba cukrowni jest rekordowa nie tylko w stosunku do lat minionych, lecz i w stosunku do okresu przedwojennego. W roku 1938 na terenie ówczesnej Polski czynnych było 61 cukrowni. Wojna zniszczyła dużą liczbę fabryk cukru, już jednak w r. 1945 uruchomiliśmy 52 cukrownie. Dalsze 24 cukrownie są wynikiem intensywnej odbudowy.

Wobec tego, że tegoroczna wydajność cukru z buraków jest wysoka, rezultaty kampanii przedstawiają się bardzo pomyślnie. Według przewidywań Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego spodziewać się można 550 tysięcy ton cukru z bieżącej kampanii. W ten sposób plan produkcyjny przekroczony zostanie o 30 tysięcy. Warto wspomnieć, że kampania r. 1938 dała 505 tys. ton, a więc znacznie mniej, niż obecna. (k.w.)

PRZEMYSŁ NAFTOWY WYKONAŁ PLAN ZA III KWARTAŁ W 128 PROC.

Przemysł naftowy wykonał plan produkcyjny w III kwartale b.r. w 127,8 proc.

W wytwórczości ważniejszych produktów naftowych osiągnięto następujące wyniki: wydobyto ropy naftowej 110,6 proc. planu, wyprodukowano gazoliny surowej 123 proc., gazu płynnego 105,5 proc., benzyny 130,1 proc., nafty 147,7 proc., parafiny 117,5 proc., wazeliny 161,9 proc. i koksu 181 proc.

Plan wierceń ropy naftowej i gazów wykonano w 112,7 proc., zaś wiercenia poszukiwawcze w 157,7 proc.

FABRYKA TELEFONÓW PRZEKROCZYŁA PLAN ROCZNY

W dniu 20 b.m. Fabryka Telefonów w Ząbkowicach wykonała plan roczny w 106,5 proc. według wartości, wyprodukowanych i oddanych do użytku gotowych wyrobów, wynoszącej ponad 2,8 miln. zł.

WYMIANA TKANIN NA SUROWCE

Centrala Tekstylna dostarczyła do Działu Surowców Włókienniczych i Odpadków Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" 1.175.600 m. tkanin celem wymiany na włókno lnu i konopi dla przemysłu państwowego w kwartale IV rb. Tkaniny te zostały przekazane na punkty skupu przy spółdzielniach gminnych i dotrą w drodze wymiany do drobnych i średnich rolników, którzy są głównymi plantatorami lnu i dostawcami włókna.

KONTRAKTOWANIE ROŚLIN PRZEMYSŁOWYCH

W związku z coraz silniejszym rozwojem zakładów przemysłu rolnego przewiduje się na rok 1949 znaczne powiększenie obszaru uprawy roślin przemysłowych. Na Dolnym Śląsku akcja szerszego kontraktowania dotyczy przede wszystkim buraków cukrowych (zwiększenie obszaru do 240 tys. ha), roślin oleistych i ziemniaków przemysłowych (po 70 tys. ha), lnu i konopi (60 tys. ha), jęczmienia browarnianego (15 tys. ha), cykorii (8 tys. ha), maku (4 tys. ha), cebuli 3 tys. ha) oraz wikliny szlachetnej (1,5 ha). Akcją kontraktowania objęci są głównie gospodarze mało i średniorolni.

RUCH W PORTACH

W porcie gdańskim trzy motorowce szwedzkie: M/S „Tylo", M/S „Saga" i M/S „Nosttan" załadowują sól kuchenną na eksport do Szwecji.

*

W drugiej dekadzie października ogólny obrót towarowy w porcie szczecińskim wyniósł 114,355 ton, z czego na eksport przypada przeszło 86 tys. ton. W obrotach główną pozycję zajmowały: węgiel, koks i ruda oraz piryty.

*

Z portu gdańskiego wypłynął holenderski S/S „Bevervijk" z transportem 4.600 ton węgla do Holandii.

Ofiary

* **Dla uczczenia imienin tow. Tadeusza Bilewicza, Przewodn. Dzielnicy PPS „Powiśle" — składają na RTPD zł. 3.000 — członkowie Kół PPS przy Centrali Mięsnej — Centrali i Garażu.**

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne pracują na Pomorzu Zachodnim

Spółdzielnia „Pług i sierp" dobrze zdała egzamin

Niedaleko Szczecina w osiedlu Ustowo pracuje już od roku prowadzona kolektywnie spółdzielnia parcelacyjno - osadnicza. Założyli ją repatrianci osiągając w ciągu roku wspólnej pracy pełne zagospodarowanie otrzymanych 370 hektarów zdewastowanej ziemi. Praktyczne osiągnięcia spółdzielni są najlepszym dowodem możliwości jakie daje wspólna gospodarka w najcięższych nawet warunkach.

Ustowa znajduje się w odległości zaledwie kilku kilometrów od centrum Szczecina. Do majątku tego w listopadzie 1947 roku przybyło 26 rodzin repatriantów, którzy założyli spółdzielnię pod nazwą „Pług i sierp".

Obszar objęty przez spółdzielnię wynosi 370 hektarów, w tym ziemi ornej 251 ha, 16 ha pastwisk, 47 ha łąk, 6 ha nieużytków i duży sad. Warunki te pozwalają na prowadzenie gospodarstwa warzywniczego, sadownictwa i hodowli krów. Bliskość wielkiego miasta — Szczecina zapewnia zbytu.

Założono spółdzielnię osadniczo-parcelacyjną, ponieważ tylko takie możliwości wówczas istniały. Nikt z członków spółdzielni nie myślał jednak o parcelowaniu majątku. Wszyscy chcieli prowadzić gospodarstwo kolektywnie, ponieważ nie było jeszcze wówczas (tak jak nie ma i w chwili obecnej) wzorowego statutu dla rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Zorganizowano to, co było możliwe, co przewidywał ówczesny ustrój spółdzielczy.

Jesień użyto na staranie się o kredyty, remontowanie sprzętu, przygotowywanie się do prac wiosennych. Wygrzebywano stary martwy inwentarz, traktory, młocarnie, sieczkarnie, siewniki zbożowe i nawozowe itp. Wszystko to naprawiono i wyremontowano. Wiosną ruszyły w pole 4 traktory poniemieckie i jeden nowy czeski „Zetor". W czasie pierwszej wiosny zagospodarowano 161 ha odłogów. Reszta odłogów zostanie zlikwidowana w roku gospodarczym 1948/9.

W chwili obecnej spółdzielnia posiada już 14 koni duńskich dostarczonych przez Związek Samopomocy Chłopskiej i jednego źrebaka z przychówku, 32 krowy, 10 cieląt i 1 buhaja. Dzięki kredytom, jakich udzielają banki przeprowadza się planowe prace i zaopatruje placówkę w inwentarz i sprzęt.

Ostatnio został opracowany dokładny plan właściwego gospodarczego postawienia spółdzielni. Ma ona warunki do produkcji warzyw, rozwoju sadownictwa i hodowli krów.

Zniszczone budynki gospodarcze i mieszkalne remontuje Wojewódzki Wydział Odbudowy. Brak jest jeszcze studzien i oświetlenia elektrycznego.

System gospodarowania kolektywnego w spółdzielni „Pług i sierp" zdał swój egzamin. Na Pomorzu Zachodnim czynna jest jeszcze jedna spółdzielnia tego typu. Znajduje się ona w powiecie starogardzkim w gminie Kania. Jest ona nieco większa, posiada bowiem blisko 800 ha, z czego w roku gospodarczym 1947/8 zagospodarowano przeszło 400 ha. W spółdzielni pracuje 35 rodzin osadniczych. Powstała ona nieco wcześniej aniżeli „Pług i sierp". W roku bieżącym wszystkie odłogi na terenie spółdzielni zostaną zlikwidowane.

Niezależnie od wyżej wymienionych na terenie województwa pracuje 12 spółdzielni osadniczo - parcelacyjnych i przeszło 500 grup parcelacyjnych.

Uroczyste posiedzenie gdańskiej Rady Narodowej

GDAŃSK. W historycznej sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej z udziałem licznych delegacji robotniczych i młodzieżowych. Na uroczystość przybyli: konsul radziecki w Gdańsku oraz delegat sztabu marsz. Rokossowskiego.

Przewodniczący MRN w wygłoszonym referacie wskazał na decydującą rolę Związku Radzieckiego w uzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz na zasługi w walce o interesy klasy robotniczej całego świata.

Konsul ZSRR w swym przemówieniu podkreślił, że masy pracujące Związku Radzieckiego w zrozumieniu idei pokoju czczą zwykle rocznicę rewolucji i rocznicę historycznych wydarzeń Związku Radzieckiego wzmożonym wysiłkiem pracy, osiągając rekordowe wyniki produkcyjne we wszystkich odcinkach gospodarki. Osiągnięcia te są jeszcze jednym przyczynkiem do utrwalenia pokoju światowego.

Na zakończenie mówca stwierdził, że również i naród polski swymi osiągnięciami w odbudowie i podniesieniu gospodarki, dokumentuje swoją wolę utrwalenia pokoju, co jest najlepszym wyrazem przyjaźni. Po przemówieniach odbyła się część artystyczna.

Nowe zarządzenia wykonawcze do dekretu o najmie lokali

Rada Państwa zatwierdziła nowelizację dekretu o najmie lokali. Nowela uprawnia do płacenia czynszu w dotychczasowej wysokości tych pracowników państwowych, którzy płacą podatek obrotowy z tytułu pracy w służbie wymiaru sprawiedliwości, albo z tytułu umowy o dzieło, wykonane dla państwa lub samorządu pod warunkiem, że pracodawca wyrazi na to zgodę.

Czynsz za najem lokali użytkowych, ustalony przed 1 września, może zostać powiększony o sumę przypadającą na FGM. Jeśli najemca lokalu mieszkalnego, obowiązany do płacenia czynszu normalnego lub według połowy stawek, zapłacił przed 1 września czynsz z góry, musi obecnie co miesiąc dopłacać różnicę.

Wydane zostało również nowe rozporządzenie wykonawcze do dekretu o czynszach, które wyjaśnia szereg wątpliwych dotąd punktów. M. in. określono dokładnie pojęcie członka rodziny, lokalu mieszkalnego, użytkowego, izby i t. d. Rozporządzenie mówi, że sublokator wpłaca czynsz bezpośrednio właścicielowi nieruchomości tylko wówczas, gdy umowa podnajmu obejmuje co najmniej wyłączne używanie jednej izby.

Artyści, naukowcy i t. d. opłacać będą czynsz dotychczasowy po przedłożeniu zaświadczeń odpowiednich zw. zaw. Rozporządzenie wyjaśnia również, że lokator wnosi opłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, jeśli w lokalu użytkowym znajduje się 8 izb mieszkalnych.

Imprezy „Tygodnia Studenta" pomocą dla młodzieży studiującej

W dniach od 14 do 20 listopada r. b. zorganizowany zostanie pod protektoratem wicemarszałka Barcikowskiego, ministra tow. Skrzeszewskiego i gen. Kuszko „Tydzień Studenta". Na program obchodu złożą się akademie, imprezy sportowe, koncerty, wieczory literackie itp. W dniu 20 listopada odbędzie się w Warszawie na zakończenie reprezentacyjny bal - rewia z udziałem artystów scen warszawskich.

W czasie trwania Tygodnia odbędą się zbiórki uliczne, dochód z których przeznaczony zostanie na stypendia dla niezamożnych studentów warstw robotniczych i chłopskich. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym zbiórka w ciągu „Tygodnia Studenta" przyniosła 20 milionów złotych, z czego w Warszawie 3.200 tys. zł.

Czesi i Szwedzi chcą nam sprzedawać autobusy

Czechosłowacja i Szwecja zgłosiły gotowość sprzedania Polsce większej ilości autobusów. Czesi ofiarują nam 82 osobowe „Skody". Sto wozów tego typu moglibyśmy otrzymać w 1949 roku wraz z zapewnieniem stałej dostawy potrzebnych części wymiennych.

Szwedzi proponują nam nabycie 48-osobowych autobusów marki „Volvo", bardzo wytrzymałych na zmiany temperatury i budowanych specjalnie na złe drogi. Jednego „Volvo" przysłali nam nawet na wypróbowanie. Będzie on kursował na trasie Kraków — Zakopane, która jest jedną z najtrudniejszych w kraju. (R)

Były dyrektor fabryki „Wedla" skazany na 4 lata więzienia

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał w dniu 28 bm. Karola Whiteada, b. dyrektora fabryki Wedla w czasie okupacji, na 4 lata więzienia. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący Sądu podkreślił, że przewód sądowy nie wykazał, aby Whithead współpracował z gestapo.

Udowodniono mu natomiast brutalne obchodzenie się z robotnikami, bezpodstawne zwalnianie ich z pracy i zmniejszanie deputatów. Zeznania świadków wykazały ponadto, że oskarżony brał udział w organizowaniu sieci konfidentów na terenie fabryki i korzystał z ich usług w sparaliżowaniu pracy organizacji podziemnych.

PPR i PPS woj. gdańskiego podjęły szeroką akcję międzypartyjnego szkolenia

GDAŃSK. W Gdańsku odbyła się konferencja powiatowych pełnomocników szkoleniowych, na której omówiono plan pracy w II turnusie marksistowskiego szkolenia międzypartyjnego.

Ustalono, że w woj. gdańskim przeszkoli się ponad 3 i pół tys. działaczy obu partii robotniczych. Szkolenie odbywać się będzie w 24 punktach województwa. W samym Gdańsku przeszkoli się w czasie trwania kursów ponad 1.200 osób.

PCK zorganizuje stacje przetaczania i konserwacji krwi

Uchwałą z dnia 29 września b. r. Rada Ministrów postanowiła zlecić Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi zorganizowanie w r. 1949 doraźnej pomocy leczniczej oraz akcji przetaczania i konserwacji krwi.

Kredyty przeznaczone na ten cel wyniosą ponad 250 milionów zł.

P. C. K. podejmie równolegle szeroką akcję propagandową mającą na celu uświadomienie społeczeństwa o doniosłości leczenia krwią. Niewielka dawka krwi nie osłabia organizmu krwiodawcy, ratując często życie chorego.

Opierając się na dotychczasowych wynikach prac PCK na różnych odcinkach, sądzić należy, że nowe zadania wypełnione zostaną z pożytkiem dla całego społeczeństwa.

Pierwsze wyniki połowów łososia

W tych dniach wróciły pierwsze kutry z połowów łososia, na podstawie których nie można jeszcze określić, jak zapowiada się bieżący sezon łososiowy. Przeciętnie na jeden kuter wypada zaledwie 3 sztuki, nie biorąc pod uwagę innych gatunków ryb (śledzie, dorsze, płastugi itp.). Bazą jest port Władysławowo, w którym, prócz naszych, stacjonuje 30 kutrów duńskich. Ilość ta zwiększy się z chwilą polepszenia połowów. Spodziewane jest także nadejście „kutrów-matek", których zadaniem będzie zaopatrywanie kutrów zagranicznych w żywność i potrzebny sprzęt.

Junacy „S.P."—traktorzyści zaorują resztki ugorów

Brygady terytorialne „Służby Polsce" zorganizowały na terenie poszczególnych gmin powiatu szczecińskiego junackie obsługi maszyn rolniczych. Wyuczeni na specjalnych kursach junacy — traktorzyści zaorują resztki ugorów. Przodownikiem pracy spośród młodocianych traktorzystów jest patrolowy, L. Słowikowski.

Ośrodki maszynowe woj. łódzkiego otrzymały nowy sprzęt

Centrala Rolnicza SCh w Łodzi dokonała rozdziału nowych maszyn rolniczych dla ośrodków maszynowych woj. łódzkiego. Łącznie 71 ośrodków otrzyma nowy sprzęt rolniczy. M.in. mało i średniorolni otrzymają do dyspozycji: 80 siewników rzędowych, 18 siewników nawozowych, 6 młocarni, 1 lokomobilę, 20 ciągników, 2 kultywatory, 11 zaprawiarek, 7 wialni, 4 silniki, 10 kopaczek, 19 żmijek i wiele innych maszyn.

W celu uzupełnienia personelu technicznego w rozrastających się ośrodkach maszynowych woj. łódzkiego, zorganizowany będzie w grudniu br. w Grzymkowej Woli, pow. łódzkiego kurs dla kierowników ośrodków. Przewiduje się przeszkolenie 45 osób.

ŻYCIE PARTII

Posiedzenie WK PPS – Warszawa

W środę, dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. Stefana Matuszewskiego posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa.

Na posiedzeniu tym Prezydium WK PPS omówiło akcję usuwania na Kołach elementów wrogich ideologicznie, klasowo obcych lub przypadkowych oraz przygotowało plan pracy na okres przedkongresowy.

Prezydium uzupełniło skład sekretariatu WK PPS, który przedstawia się obecnie następująco:

Sekretarzem wojewódzkim jest tow. Stanisław Wysokiński, I sekretarzem tow. Tadeusz Lipiec, II sekretarzem tow. Feliks Michalski, III sekretarzem tow. Henryk Stępień.

Zebranie prelegentów w SK PPS

Stołeczny Komitet PPS, oddział polityczno - propagandowy, zawiadamia towarzyszy prelegentów i wszystkich towarzyszy, którzy referowali na kołach uchwały Rady Naczelnej, że dnia 31 bm. (niedziela) o godz. 10 w lokalu Stołecznego Komitetu przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się ogólne zebranie prelegentów. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Telefony SK PPS

Stołeczny Komitet PPS podaje niniejszym numery swoich telefonów:

Sekretarz stołeczny tow. Baranowski — 8-33-60.

Sekretarz tow. Hoffmann—8-33-33.

Sekretarz tow. Drabarek—8-33-21.

Sekretarz tow. Dubiński — 8-33-30 (wewn. 003).

Sekretarz tow. Dąbrowski—8-93-35.

Centrala Stołecznego Komitetu — 8-33-80 i 8-83-48.

Wydział Polityczno - Propagandowy — 8-33-20

ZEBRANIA

DZIELNICA WARSZAWA — POŁUDNIE

Dnia 29 bm. (piątek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPR — Południe przy ul. Willowej 8/10 odbędzie się wspólne zebranie członkiń Sekcji Kobiecych PPR i PPS.

Obecność wszystkich Towarzyszek obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU NA OKĘCIU

W dniu 30 bm. (sobota) o godz. 17 w lokalu przy ul. Lotniczej 1 odbędzie się zebranie aktywu PPS Okęcie, na które winni przybyć wszyscy przewodniczący, sekretarze, skarbnicy kół partyjnych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 29 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Rejonu 1.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica PPS Powiśle zawiadamia, że w dniu 29 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy przy ul. Tamka 18, odbędzie się odprawa skarbników i pełnomocników zbiórki na Wspólny Dom. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA GROCHÓW

Dnia 29 (piątek) o godz. 18 przy ul. Podskarbińskiej 6, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Dzielnicy PPS Grochów, na którym tow. Urbanowicz wygłosi referat na temat: „Uchwały Rady Naczelnej PPS". Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

ZEBRANIE STUDENTÓW ANP CZŁONKÓW PPS

Koło Studentów PPS przy Akademii Nauk Politycznych zawiadamia, iż dnia 29 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu ANP przy ul. Reja 7, sala nr 14, odbędzie się zebranie organizacyjne wszystkich członków PPS, studentów ANP.

Referat na temat polityczny wygłosi tow. dyr. Neumark.

Prowokator z wywiadu niemieckiego stanie przed sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie przygotowała akt oskarżenia przeciwko majorowi SS Edwardowi Kowalewskiemu vel Edmundowi Koniecznemu vel Piotrowi Szymkiewiczowi — oskarżonemu o zorganizowanie w czasie okupacji na terenach Polski, z polecenia niemieckiego wywiadu wojskowego, prowokacyjnej organizacji, rzekomo niepodległościowej.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że oskarżony był przed wojną porucznikiem Wojska Polskiego — następnie zdegradowany został i skazany przez Sąd Wojskowy na karę więzienia za przestępstwa kryminalne.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich oskarżony nawiązał kontakt z wywiadem niemieckim oraz Gestapo i podjął się zorganizowania aparatu szpiegowsko - dywersyjnego podając się za szefa organizacji wolnościowej „Orła Białego" oraz „Batalionu Kresowych Strzelców Śmierci".

Dochodzenie ustaliło, że oskarżony przyczynił się m. in. do wydania w ręce Gestapo dwóch oficerów marynarki wojennej z Pińska — Chludzińskiego i Teodorowskiego oraz dwóch podchorążych Baszko i Tabaki, którzy w następstwie tego zginęli.

Kontrwywiad ruchu oporu stwierdził, że oskarżony był członkiem wywiadu niemieckiego i oficerem SS, który otrzymał za swe „zasługi" honorowy pierścień. Na tej podstawie Specjalny Sąd Wojskowy w czasie okupacji wydał wyrok śmierci, którego nie udało się wykonać.

Dodatki aprowizacyjne są wolne od podatku

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że w najbliższym numerze Monitora Polskiego ogłoszone zostanie zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 26 października 1948 r., zwalniające od podatku od wynagrodzeń wypłacone w czasie od 1 listopada do 31 grudnia 1948 r. wynagrodzenia z tytułu podwyżki dodatków aprowizacyjnych oraz z tytułu nowych dodatków aprowizacyjnych, przyznanych uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 28 września 1948 r. W związku ze zniesieniem z dniem 1 listopada 1948 r. przydziałów chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym.

Od wypłaconych zatem od 1 listopada 1948 r. z powyższego tytułu podwyżek dodatków aprowizacyjnych lub nowych dodatków aprowizacyjnych nie należy potrącać podatku od wynagrodzeń.

Ministerstwo Skarbu zaznacza, że wymienione w zarządzeniu zwolnienia nie dotyczą tych kwot dodatków aprowizacyjnych, które wypłacane są od dnia 1 kwietnia 1948 r. na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20 marca 1948 r. (cukier, kartofle, kasza) oraz z dnia 24 lipca 1948 r. (dodatki aprowizacyjne za zniesione przydziały opałowe). Dodatki aprowizacyjne, wypłacane na podstawie dwóch ostatnio wymienionych uchwał, podlegają nadal opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń na zasadach ogólnych.

75 tys. osób leczyło się w uzdrowiskach państwowych

W pierwszym półroczu r. b. w uzdrowiskach państwowych pozostających pod zarządem Państwowego Przedsiębiorstwa „Polskie Uzdrowiska" przebywało 75 tys. osób. Najwięcej kuracjuszy leczyło się w Krynicy — 15,141, Polanicy — 9,629, Kudowie — 8.412 i Ciechocinku — 7.262.

W celu udostępnienia w szerszym zakresie lecznictwa uzdrowiskowego robotnikom, chłopom i pracownikom umysłowym, dyrekcja uzdrowisk zawarła szereg umów.

Na zasadzie umowy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w bież. roku 20 tys. ubezpieczonych korzysta z 3-tygodniowego pobytu w uzdrowiskach. Na podstawie umowy z Ministerstwem Zdrowia utworzono w szeregu miejscowości specjalne domy dla matki i dziecka. Zawarto ponadto umowę ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, umożliwiającą bezpłatne korzystanie z uzdrowisk robotnikom rolnym oraz chłopom mało i średniorolnym.

Francuzi chcą poznać nasz system ubezpieczeń

Na zaproszenie ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazimierza Rusinka bawił w Polsce przez kilka dni dyrektor gen. francuskiego Ministerstwa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, p. Pierre Laroque. Podczas jego wizyty omówione zostały zagadnienia, związane z wykonaniem umów i układów polsko-francuskich o ubezpieczeniu społecznym. Wymieniono również wzajemne informacje o polityce ubezpieczeniowej w obu krajach.

Po zwiedzeniu odbudowującej się Warszawy oraz urządzeń leczniczych Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie p. Laroque odbył kilkudniową wycieczkę po Polsce, podczas której zapoznał się z zakładami leczniczymi, należącymi do polskiego ubezpieczenia społecznego. Gość zwiedził również Wystawę ZO., po czym wyjechał do Paryża.

Naszym zdaniem

Prawo i życie

Może jest to przypadkowy zbieg okoliczności.

Ostatnio wielokrotnie zwracali się do nas ludzie pracy z prośbą o interwencję. Groziła im eksmisja z mieszkań, które były wyłączone spod kwaterunku. W kilku wypadkach eksmisja została wykonana. Ludzie pracy zostali wyrzuceni na bruk. Sąd oparł się na starej obowiązującej jeszcze ustawie z okresu przedwojennego, która pozwala właścicielom domów wyłączonych spod kwaterunku ustalać dowolnie wysokość czynszu. Oczywiście, że człowiek pracy nie może płacić kilka tysięcy złotych miesięcznie komornego.

Uważamy, że jest rzeczą konieczną wprowadzenie w życie zmian w obowiązującym pod tym względem ustawodawstwie.

Człowiek pracy, mieszkający w domu wyłączonym spod kwaterunku, zdany jest do tej pory dosłownie na łaskę i niełaskę właściciela. Spory ograniczają się przeważnie do wysokości czynszu, którego granica nie została ustalona.

Wiemy jednocześnie doskonale, że w Warszawie sprawa wyłączenia spod kwaterunku, zwłaszcza w roku 1945 i 1946 była kwestią przypadku, znajomości i wpływów Inspekcji Budowlanej. Wielu z tych, którzy w tym czasie decydowali o uznaniu domu za wyłączony, siedzi za kratkami.

Konieczną jest więc rzeczą ustalenie górnej i dolnej granicy czynszu w domach wyłączonych spod kwaterunku tak, aby nie było możliwości do nadużyć tak z jednej jak i z drugiej strony.

Konieczne jest również zbadanie szczególnie w Warszawie przeprowadzonych do tej pory wyłączeń spod kwaterunku. Zapowiada to Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Oby rzecz dojrzała jak najprędzej.

50 rodzin otrzymuje dziś mieszkania w osiedlu mariensztackim

Dziś Resort Mieszkaniowy rozpoczyna przekwaterowanie dalszych 50 rodzin z domu przy ul. Nowy Zjazd 7, które otrzymały mieszkania w osiedlu mariensztackim. WDO przekazało bowiem władzom miejskim onegdaj 5 kamieniczek przy ul. Mariensztat 19-a, 21, 21-a, 23, 25. Dwanaście rodzin t. zw. inicjatywy prywatnej zamieszkające dom przy ul. Nowy Zjazd 7 zostanie w przyszłym tygodniu przekwaterowanych do miejscowości podwarszawskich.

W osiedlu mariensztackim w grupie przesiedlonych dzisiaj znajdzie się 5 rodzin z domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 70, któremu zagraża niebezpieczeństwo runięcia jednej z dzwonnic kościoła św. Anny. Dzwonnica ta wskutek bliskości wykopu trasy W-Z osunęła się ostatnio niebezpiecznie. (R)

Oby tylko nie osłabło rekordowe tempo września

Na 6 dzielnicowych wysypisk wywożony jest intensywnie gruz i śmieci z terenu Warszawy. ZOM, który kontroluje ruch na wysypiskach obliczył, że we wrześniu r.b. przywieziono na te wysypiska łącznie rekordową ilość 185.550 metrów sześciennych gruzu.

Gdybyśmy przyjęli tę liczbę za podstawę i stwierdzili, że z Warszawy według opinii fachowców należy jeszcze usunąć co najmniej 18 milionów ton gruzu, to pracując w tempie września, potrzebowaliśmy jeszcze pełnych 10 lat, aby oczyścić stolicę z rumowisk.

185 tys. m. sześciennych gruzu wywozi się jednak z ulic i placów Warszawy tylko we wrześniu, w „Miesiącu Odbudowy", gdy do tej akcji mobilizuje się ochotniczo prawie cała ludność stolicy. W innych miesiącach roku, niestety, ilość wywożonego gruzu jest mniejsza, zimą zaś zmniejsza się jeszcze bardziej.

Proces odgruzowania Warszawy potrwa jednak może trochę dłużej, chyba, że w następnych latach zostanie on zupełnie zmechanizowany. W tym kierunku idą zresztą wysiłki Min. Odbudowy i władz miejskich i dlatego jesteśmy dobrej myśli. (R)

„Syrena" otwiera podwoje ...w końcu listopada

W końcu listopada otwarty zostanie w stolicy nowy teatr Spółdzielni Pracy Aktorów „Syrena" przy ul. Litewskiej. W tej chwili toczą się tam prace przy instalacji przewodów elektrycznych i centralnego ogrzewania. Przystąpiono już także do robót malarskich. Sala teatru obliczona została na 800 miejsc, przy czym balkon pomieści ok. 200 osób. Wykończane jest również miejsce dla orkiestry oraz scena. Kasy biletowe i szatnie znajdują się na poziomie parteru, sala zaś na poziomie nieco niższym. Na balkon prowadzi rozdwojona klatka schodowa.

Przewiduje się, że wszystkie prace będą zakończone w połowie przyszłego miesiąca. Występy teatru zainauguruje humoreska polityczna „Wgląd w Rząd". Na scenie ujrzymy znanych artystów Spółdzielni Pracy Aktorów. (St).

Streptomycyna od bezimiennego ofiarodawcy

Nasza notatka, zamieszczona w dn. 25 bm., która zaapelowała o dostarczenie, lub umożliwienie dostarczenia streptomycyny — jedynego leku, który może uratować życie ciężko chorego na gruźlicę — dała natychmiastowy oddźwięk i daje ten oddźwięk nadal. Przedwczoraj donosiliśmy o interwencji Ministerstwa Zdrowia, dziś sygnalizujemy o nowym dowodzie ludzkiej szlachetności.

Wczoraj w południe bezimienny ofiarodawca przesłał do naszej redakcji 1 centymetr sześcienny streptomycyny i 6000 zł. w gotówce z prośbą o przekazanie ciężko choremu na gruźlicę.

Ofiarę tę przyjęliśmy za pokwitowaniem i wieczorem przesłaliśmy gotówkę oraz cenny lek pod adresem chorego, w imieniu którego dziękujemy szlachetnemu ofiarodawcy.

Komunikacja miejska z cmentarzami w dniach 31 bm. i 1.XI

W dniach 31 bm. i 1.11. rb od godz. 8 do 19 ilość wozów tramwajowych i autobusowych do cmentarzy będzie zwiększona i trasa ich będzie częściowo zmieniona, a mianowicie:

✱ POWĄZKI (IV brama. Linia „8" — na trasie pl. Trzech Krzyży — Powązki (IV brama cmentarza). Wozy co 5 minut. Linia autobusowa (bez numeru) na trasie: pl. Żelaznej Bramy — Powązki (IV brama). Trasa przebiegać będzie od pl. Żel. Bramy przez ul. Żabią, Senatorską, Bielańską, Bohaterów Getta, Muranowską, Powązkowską.

✱ POWĄZKI (CMENTARZ WOJSKOWY). Linia „8" — na trasie: pl. Trzech Krzyży—Powązki (Cmentarz Wojskowy). Wozy co 11 minut. Linia autobusowa (bez numeru) na trasie: Żoliborz (pl. Wilsona)—Powązki (Cmentarz Wojskowy). Wozy przebiegać będą od pl. Wilsona ul. Krasińskiego, Elbląską, Powązkowską do Cmentarza Wojskowego.

✱ BRÓDNO. Linia „3". Od godz. 8 do 18 kursować będzie na trasie: Kawęczyńska — Odrowąża—Cmentarz. Wozy co 6 minut. Linia autobusowa (bez numeru) kursować będzie na trasie: Zielenieckа przy Targowej — Odrowąża — Cmentarz. Wozy na tej linii zatrzymywać się będą na trasie tylko na ul. Targowej przy ul. Wileńskiej.

✱ BRÓDNO — SW. WINCENTEGO. Linia „4" — na trasie: Dw. Wschodni — św. Wincentego. Ilość wozów będzie zwiększona. Wozy co 5 minut. Linia „5" — od g. 7.30 do g. 18 skierowana będzie z ul. Wiatracznej do św. Wincentego, zamiast do ul. Stalowej. Wozy co 12 minut.

✱ WOLA. Oprócz linii tramwajowej „21" oraz autobusowej „W" uruchomiona zostanie dodatkowo linia autobusowa (bez numeru) na trasie: Wolska (Młynarska — Wola — Cmentarz.

✱ CZERNIAKÓW. Linia autobusowa „F" — zostanie zasilona przez dodatkowe wozy.

W związku z powyższym, w dn. 31.10 i 1.11 rb. zostanie wstrzymane kursowanie wozów linii „23", natomiast zwiększona zostanie ilość wozów linii „25". W dniu 2.11 rb., wtorek (Dzień Zaduszny) komunikacja odbywać się będzie normalnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości, wystawiony przez Zarząd Gminy w Rankowie, na nazwisko Lutecki Eugeniusz. 8313

KSIĄŻKI powieściowe poczytnych pisarzy, wydania przedwojenne — duży wybór — posiada na składzie Księgarnia, Żulińskiego 2. 8306

SZULC CZESŁAW poszukuje rodziny śp. pdchor. Opalskiego Jerzego („Wicher"), zamieszk. w czasie okupacji leśniczówka Raków Kielecki. Wiadomość proszę przysłać: Domański Tad., Jamno, poczta Parchowo, pow. Kartuzy, wojew. gdańskie. 8309

„Pracujemy dla siebie i u siebie i zobowiązań swych dotrzymamy"

Robotnicy na W-Z ustąpili w okres wzmożonej pracy

Lotem błyskawicy rozniosła się wczoraj po stolicy wieść, o doniosłej rezolucji robotników z trasy W—Z, którzy, podejmując wezwanie górników kopalni „Zabrze" postanowili uczcić Kongres Zjednoczeniowy PPS i PPR przez przedterminowe wykonanie szeregu prac na trasie. Robotnicy zobowiązali się wykończyć do 1 grudnia rb. strop tunelu, zbudować ścianę oporową obok pałacu „Pod Blachą", ukończyć budowę trzeciej serii domów na Mariensztacie i zmontować 4 przęsła mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

Czytającemu rezolucję robotników trasy W—Z nasuwa się szereg wątpliwości. Czy to możliwe? Jeszcze chcą zwiększyć tempo? Przecież i tak na „Wuzecie" roboty wykonuje się w rekordowo krótkich okresach czasu, terminy są wyśrubowane, zdawałoby się do granic ludzkich możliwości.

Przecież wykonanie do 1 grudnia trzeciej serii domów na Mariensztacie, to skrócenie zaplanowanego czasu robót prawie o 1 miesiąc. Zakończenie montażu 4 przęseł mostu na dzień 1 grudnia to skrócenie zaplanowanego czasu robót o 2 tygodnie, czyli prawie o 25 proc. A i tak, te cztery przęsła miały być zmontowane w ciągu zaledwie 10 tygodni. Czy jest możliwe zrobić to jeszcze szybciej?

Na to pytanie dają nam odpowiedź robotnicy z trasy W—Z.

Deszcz nie zagasi ognia

Krople deszczu spadają z sykiem na płonące ognisko kuźni polowej. Ale deszcz nie potrafi zalać ognia, nie potrafi zgasić zapału montażowców. W nieprzemakalnych pelerynach, zamorusani i czarni od smarów nie przerywają roboty.

— Obiecaliśmy, że zakończymy montaż 4 przęseł na 1 grudnia i terminu tego dotrzymamy — mówią robotnicy.

— Czy aby zdążycie? — pytamy. Czy tempo takie nie wpłynie na jakość pracy?

Brygadzista Lange, który zajmuje ze swym zespołem pierwsze miejsce we współzawodnictwie, przeciera rękawem mokrą od deszczu twarz.

— Zrobimy wszystko dobrze i w terminie. Nawet — mówiąc między nami, może zrobimy nieco wcześniej, niż obiecaliśmy. Cała konstrukcja mostu jest już gotowa. W poniedziałek komisja odebrała w Zabrzu ostatnie przęsło. Teraz to robota poleci, że ha!

— Pogoda nam trochę nie dopisuje — dorzuca brygadzista Sarnecki. — Ale choćby lało bez przerwy, to i tak damy radą.

Pracujemy dla siebie

Mistrz muraski tow. Bienek jest posiadaczem indywidualnego rekordu na Mariensztacie. Ułożył ostatnio w ciągu dnia pracy 12,27 m sześć. cegieł, gdy norma wynosi 1,67 m sześć!

— Wiele lat czekaliśmy na zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce — mówi tow. Bienek. — Wzmożeniem wysiłków dokumentujemy nasze stanowisko wobec przemian, jakie zachodzą. Wiemy, że pracujemy dla siebie i u siebie. Rozumiejąc to wszyscy. My także nie jesteśmy gorsi od górników z Zabrza. Rezolucja o przyśpieszeniu tempa pracy jest tylko potwierdzeniem tego, do czego każdy prawie z nas podświadomie dążył.

W przeddzień wiecu, cieśle Lewandowski, Adamski, Oleksiuk i Sztandurt, osiągnęli 647 proc. normy. Staruszek 70 letni — majster murarski — Delert przekracza stale 300 proc., 68-letni Kondracki z podręcznym — Postem wymurowali w trudnych warunkach 8,41 m sześć. ściany. Murarz Rzyski z podręcznym Zielińskim mają przeciętnie 340 proc. Zagrodzki i Wiechetek — 320 proc. normy. A są także inni— albo lepsi, albo niewiele gorsi od nich.

Przy takich zespołach robotnicy z W—Z na pewno dotrzymają swych zobowiązań. (Ks).

W grudniu zostanie wykończona nowa zajezdnia PKS na Woli

Brak odpowiednich narzędzi utrudnia pracę sekcji napraw

Z nowej zajezdni PKS przy ul. Wolskiej 62 co parę minut wyjeżdża autobus. Wykończenie i oficjalne otwarcie stacji nastąpi dopiero w grudniu br. Sekcje napraw i obsługi pracują, zarówno przy konserwacji taboru samochodowego, jak i przy dalszym wykończeniu stacji.

Dotychczas PKS posiadała 3 małe stacje — podmiejską przy ul. Wawelskiej, dalekobieżną na pl. Narutowicza, oraz „parking" w Al. Jerozolimskich, pozostałość po EKD. Obecnie wszystkie autobusy parkują w nowej zajezdni. Jest ich powyżej 200. Akcja wymiany starego sprzętu na nowoczesny daje coraz lepsze wyniki. Coraz więcej jest włoskich Fiatów i angielskich Leylandów.

27 tysięcy km dziennie

Dzienny przebieg wozów stacji wynosi 27 tys. km — informuje nas naczelnik stacji tow. Toruńczyk. Ponadto zużywa się codziennie do 8 ton paliwa, w tym 3,8 ton benzyny. W godzinach 5—7 wyjeżdża ze stacji na dworzec 80 wozów. Największy ruch jest na dworcu o godz. 7—8 i 15—17. Praca szoferów jest b. ciężka. Zdarzało się, że szofer siedział przy kierownicy 19 godzin bez przerwy. Na przyszłość jednak szoferzy i konduktorzy będą pracować na dwie zmiany, aby uniknąć przemęczenia.

Pracę sekcji napraw utrudnia brak centralnego ogrzewania. W nocy mechanicy kostnieją z zimna, a autobus musi być naprawiony przed ranem. Brak jest również odpowiednich narzędzi.

Szofer — podróżnik

Tow. Michał Witkowski ma 52 lata. Szoferem jest od 1914 roku. Przed wojną pracował w Min. Komunikacji.

W czasie podróży służbowych zwiedził całą Europę i większą część Związku Radzieckiego.

— W PKS-sie pracuję od samego początku—mówi nam—obecnie jeżdżę na pierwszym Leylandzie, jaki przyszedł do Polski w maju 1947 r.

Obecnie ma on za sobą na tymże Leylandzie 100.000 km, w tym 75.000 km bez zmiany opon. Jest członkiem rady zakładowej. Cieszy się, że zorganizowano w PKS współzawodnictwo pracy. Będzie w nim oczywiście brał udział.

Zmiany w kierownictwie WDO

Ze stanowiska dyrektora Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy ustąpił przed kilku dniami tow. inż. Stanisław Michotek. Miejsce jego zajął dotychczasowy wicedyrektor WDO, tow. inż. Edward Mader. Inż. St. Michotek został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego. Inż. Michotek był dyrektorem WDO od 1946 r. W dziele odbudowy stolicy położył znaczne zasługi. (st.)

Trzy dni bez prądu za przekroczenie przepisów

Przeprowadzona przez Elektrownię Warszawską nocna kontrola lokali użytkowych wykryła szereg przekroczeń, wydanych ostatnio przepisów ograniczających zużycie prądu w okresie zimowym. Przepisy przekroczyli następujący kupcy warszawscy: Kazimierz Zawisza, właściciel ciastkarni przy ul. Mokotowskiej 69/71, oświetlając okno wystawowe, Czesław Jóźkiewicz — współwłaściciel „Baru Udziałowego" przy ul. Ząbkowskiej 52, Eugeniusz Bandurski — jubiler Marszałkowska 100, oświetlając wystawę sklepu dwoma żarówkami, oraz Naszydłowski — właściciel kwiaciarni Al. Jerozolimskie 71. Elektrownia Warszawska — wyłączyła tym osobom dopływ prądu na okres trzech dni. Jeśli nadużycia powtórzą się prąd zostanie wyłączony na dłuższy okres czasu. (st.).

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy na niedzielę 31 października

GONITWA 1. — 150.000 zł dla 2 l. koni, dyst. 1200 mtr. Bonne Amie, Sniezka, Potop, Satysfakcja.

GONITWA 2. — 150.000 zł dla 2 l. koni, dyst. 1200 mtr. Rymanów, Girlanda, Narol, Taras, Piła, Aliant.

GONITWA 3. — 150.000 zł, nagroda „Antonin" dla 3 l. i st. og. i kl. arabskich, dyst. 2200 mtr. Rozgrom, Omar, Grand, Babilon, Gadir, Sefer Pasza.

GONITWA 4. — 60.000 zł, płoty dla 4 l. i st., dyst. 3000 mtr. Cäsar, Souvenir, Asta, Fidelitas, Isthmus, Lump, Wikinga, Sunfix.

GONITWA 5. — 75.000 zł, handicap dla 3 l. i st. koni, dyst. 2400 m. Bel-Canto II 57 i pół kg, Bojar 60 kg, Jolant 57 kg, Carnero 60 i pół kg, Chaldea 57 i pół kg, Cleverhof 57 kg, Hiroszima 60 kg, Broń 53 i pół kg, Cheronea 61 kg, Senator 60 kg, Film 56 kg.

GONITWA 6. — 60.000 zł dla 3 l. i st., dyst. 1800 mtr. Dębina, Ozlris, Bel-Canto II, Chorążanka, Syn Puszczy, Barsal, Ines II, Jastarnia III, Eksmisja, Luks, Labor, Brzytwa, Mak.

GONITWA 7. — 100.000 zł, nagroda „Gaff" dla 3 l. i st. klaczy, dyst. 2200 mtr. Parada III, Guntur, Hiroszima, Lume, Chanson, Sobiesława, Zegarynka, Broń, Cheronea.

GONITWA 8. — 200.000 zł dla 2 l. koni, dyst. 1200 mtr. Trampolina, Błękitna Rapsodia, Kudowa, Bytom, Azalia, Liliana, Sanok, Huragan, Oril, Iran, Monte Casino.

GONITWA 9. — 70.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2600 mtr. Düna, Jolant, Jabłonna, Cäsar, Guntur, Ganey.

Początek wyścigów o g. 11.30.

NASZE TYPY

1. *Sniezka, Potop.*
2. *Rymanów, Narol.*
3. *Omar, Grand.*
4. *Asta, Cesar, Isthmus.*
5. *Bojar, Carnero, Cleverhof.*
6. *St. Ferdynandów, Syn Puszczy, Mak.*
7. *Lume, Sobiesława, Parada.*
8. *Bytom, Sanok, Błękitna Rapsodia.*
9. *Jolant, Ganey.*

ZA SPOKÓJ DUSZ ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Zgrupowania „Zywiciel" oraz batalionów „Gustaw" i „Wigry"

poległych w okresie konspiracji i Powstania Warszawskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża w dniu 2 listopada 1948 r. o godz. 9, o czym zawiadamiają

RODZINY I KOLEDZY

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Piątek — godz. 19 „Pan Jowialski".
Sobota — godz. 15 „Cyd"; godz. 19 „Pan Jowialski".
Niedziela — godz. 14 „Fantazy"; godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szelmostwa Scapina".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Podróż pana Perrichon".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Powrót".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Faryzeusze i grzesznik".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Kobieta we mgle".

TEATR NOWY (ul. Puławska 29): godz. 19 „Porwanie Sabinek". W niedzielę o 15. W końcowych próbach „Dom otwarty" Bałuckiego.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): przedstawienie odwołane.

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Konferencja ONZ", pocz. 17.15 i 19.15, w niedziele 15, 17.15 i 19.15.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69): w próbach „Kopciuszek" i „Bajka o rybaku i rybce" A. Puszkina w tłum. J. Tuwima.

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze".

CYRK pod dyr. Din-Dona (Pl. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 16 i 19.30.

WIECZÓR POEZJI I PIEŚNI RADZIECKICH

Celem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, odbędzie się 29 bm. w sali ZNP wieczór poezji i pieśni radzieckich, zorganizowany przez Komitet Słowiański oraz przez Zw. Zaw. Literatów Polskich. Na wieczorze tym recytowane będą m. in. utwory Simonowa, Tichorona, Asiejeva, Błoka, Majakowskiego oraz Erenburga w przekładach: Jastruna, Pollaka, Wazyka, Sandauera, Tuwima i innych.

MUZEUM NARODOWE

Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie, obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie w godz. 10 — 15, w sobotę, niedzielę i święta w godz. 10 — 19. W poniedziałek Muzeum zamknięte.

RECITAL TANECZNY

30 bm. o godz. 19-ej w sali MBP. Al. Wyzwolenia 1/3/5a odbędzie się recital taneczny Judyty Berg i Feliksa Fibicha. Bilety w kasie od godz. 10-ej rano.

RADIO

SOBOTA, 30 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

5,15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Koncert dla Świata Pracy. 6,10 Dz. por. 6,25 Muz. por. 7,00 Wiad. dz. por. 8,30 „Uliczka Klasztorna". 9,15 Aud. ZNP. 9,30 Wszechnica Radiowa. 12,00 Wiad. południ. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Aud. dla wsi. 15,30 „Mapa" — dla dzieci. 16,00 Dzien. popołudn. 16,30 Aud. sport. 16,45 Przy sobocie po robocie. 18,00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 W rytmie tanecznym. 18,45 Aud. świetlicowa. 19,00 Wieczór Mickiewiczowski . 19,30 Piotr Czajkowski. 20,00 Dz. wiecz. 20,50 O humanizmie socjalistycznym. 21,00 Konc. 21,45 Niedołężne małżeństwo — nowela. 22,00 Muz. tan. 23,00 Ost. wiad.

Warszawa II

17.15 Muz. popul. i rozrywk. 18,00 Dz. popołudn. 18.30 Rozrywki i pożytki świetlicowe. 19,00 Piosenki. 19,25 „Stare i nowe", 19,45 Muz. rozrywk. 20,00 Dziennik wiecz. 20.50 O humanizmie socjalistycznym. 21,00 „Arcydzieła muz. dziecięcego świata". 21,25 Felieton literacki. 21.40 Kompozytor tygodnia. 22,15 Tydzień Warszawy. 22,30 Muz. lud.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Syrena". Pocz. seansów: 13, 15, 17 i 21. Dla Zw. Zaw. o 19.

„AKTUALNOSCI" (w kinie Syrena) od dnia 23.7. zawieszone do odwołania.

„AKTUALNOSCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 47.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Wielki przełom". Pocz. 12,30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Czerwony krawat", Pocz. godz. 13.15, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Wielki przełom". Pocz. godz. 12.30, 14,30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. o 18.30.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Admirał Nachimow. Pocz. seansów: 15,30 i 20,30. Dla Zw. Zaw. 18.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-930

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 80 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18—„Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Głob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—63557 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Teatry łódzkie zdobywają robotniczego widza

Hasło „teatr dla mas robotniczych" przestało już być pobożnym życzeniem oświatowych i kulturalnych działaczy. Scena jest dziś instrumentem polityki kulturalnej ludowego państwa równie ważnym jak film i radio, działa żywo i sugestywnie — współuczestniczy w podnoszeniu poziomu, w przebudowie i aktywizacji psychiki widza.

Przeglądając statystyki teatralne w Łodzi stwierdzamy, że napływ elementu robotniczego do sal teatralnych waha się od 40 do 75 proc. Chodzą robotnicy i na Szekspira, chodzą i do teatrów rewiowych.

Ceny biletów dla robotników zostały skalkulowane możliwie najniżej. 50 proc. zniżki indywidualnej, 65 proc. przy zakupach zbiorowych. Akcja rozprowadzania biletów ulgowych podjęta została przez różne związki i instytucje oraz referaty socjalne poszczególnych fabryk. Robotnicy interesują się teatrem i chętnie przychodzą. Niestety, kierownicy poszczególnych świetlic nie zawsze doceniają znaczenie sceny dla robotniczego widza i nie zawsze wywiązują się należycie z zadania. Przy energiczniejszym i bardziej świadomym działaniu powinien być pełny sukces. Każdy robotnik łódzki znajdzie się w teatrach.

Podniesienie frekwencji, intensyfikacja życia kulturalnego w Polsce Ludowej, zrodziły wielość teatrów. Przed wojną istniały w Łodzi dwie sceny. Dziś mamy 3 teatry dramatyczne, 2 komediowe i jeden teatr kukiełkowy dla dzieci. Istnieje też teatr żydowski, prowadzący owocną działalność artystyczną.

Wszystkie teatry zapowiedziały już swój repertuar na sezon 1948-9, prawie wszystkie dokonały inauguracji sezonu, możemy więc wyłowić rysy zasadnicze. W repertuarze łódzkich teatrów coraz mniej widzimy improwizacji, a coraz więcej przemyślanej linii zasadniczej i synchronizacji pracy sceny z ideową postawą klasy robotniczej, ze sprawą postępu i pokoju, którym to ideałom klasa robotnicza w Polsce służy.

Czołowy teatr łódzki „Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi" po zostający pod dyrekcją znakomitego ryżysera Leona Schillera, wystąpił ze sztuką autora czeskiego Jana Drdy p. t. „Igraszki z diabłem". Pod względem inscenizacyjnym i reżyserskim (dzieło Schillera) otrzymaliśmy widowisko znakomite, równe wspaniałości „Krakowiaków i Górali" oraz „Celestyny". „Igraszki z diabłem" stanowią przykład współczesnej komedii czeskiej opartej na motywach poezji ludowej i bogatym chłopskim komiźmie, wyposażonej w silne akcenty moralno-ludowe i polityczno-wolnościowe.

Jako dalsze sztuki Schiller zapowiada: „Bankiet" K. Korcellego, „Psa ogrodnika" Lope de Vegi. „Operę żebraczą" Johna Gay'a, „Na dnie" M. Gorkiego, „Złotą czaszkę" J. Słowackiego, „Wesołe Kumoszki" z Windsoru" Szekspira. W teatrze „Melodram" (inwacja w sali KCZZ) ujrzymy „Gody weselne" i „Kram z piosenkami" L. Schillera oraz niezapomnianą „Królowę przedmieścia" Krumłowskiego.

Dyrekcję Powszechnego Teatru, który został upaństwowiony, objął Karol Adwentowicz, aktor i człowiek teatru wielkiej klasy. Odbiło się to od razu na inauguracji i planie repertuarowym.

„Nadzieja" Heijermansa, dana na otwarcie sezonu, połączyła w sobie tak aktualny problem klasowy z mistrzostwem reżyserii K. Borowskiego, doskonałą grą aktorów i artystycznie nieprzemijająca wartością sztuki. Jako dalsze przedstawienia K. Adwentowicz zapowiedział: Erenburga „Lew na placu", Schillera „Intryga i miłość", Szaniawskiego „Dwa teatry", Bałuckiego „Klub kawalerów" i inne.

Pozycję artystycznie wysokiej wartości zajmuje teatr Kameralny pod dyr. M. Meliny i przy wybitnej współpracy reżyserskiej Erwina Axera. Zamierza on kontynuować dotychczasową politykę repertuarową i pokazać publiczności możliwie szeroki wachlarz współczesnej dramaturgii polskiej i światowej. Na otwarcie dana będzie: „Sprawa kadeta Winslow" T. Rattingana, dalej pójdą „Wyspa pokoju" Ilfa i Pietrowa, „Pod akacjami" J. Iwaszkiewicza, „Archipelag Leonir" Salacrou, „Uśmiech Giocondy" Hucley'a i inne.

„Syrena" przeprowadza się do Warszawy. Na jej miejsce wchodzi „Osa", która otwiera sezon „Porwaniem Sabinek" z Józefem Węgrzynem.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

SPORT

W niedzielę rozdanie nagród zwycięzcom biegu „Robotnika"

Uroczystość odbędzie się w czasie meczu ŁKS — Polonia

Zakończenie tegorocznej wielkiej imprezy sportowej „Robotnika", którym był liczny bieg z udziałem 400 zawodników nastąpi w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego, gdzie odbędzie się uroczyste rozdanie cennych nagród w liczbie 34, ufundowanych dla zwycięzców przez osoby i instytucje darzące sport wielką sympatią. Wręczenia nagród dokona Naczelny Redaktor „Robotnika" tow. Stefan Arski.

W najbliższą niedzielę w południe w ramach meczu o mistrzostwo klasy państwowej ŁKS — „Polonia" na Stadionie Wojska Polskiego odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom biegu ulicznego „Robotnika" w konkurencji zespołowej i indywidualnej. Wykaz zespołów, które odniosły zwycięstwa, nazwiska zwycięzców oraz listę przyznanych im nagród zamieściliśmy w onegdajszym „Robotniku".

Dziś jeszcze raz podajemy spis organizacji, które odniosły zwycięstwa zespołowe oraz nazwiska zwycięzców indywidualnych. Przedstawiciele nagrodzonych zespołów oraz wszyscy zawodnicy zwycięzcy indywidualni proszeni są o zgłoszenie się w sekretariacie „Robotnika" celem odbioru biletów wstępu na mecz ŁKS — Polonia, w czasie którego nastąpi rozdanie nagród.

Nagrody zespołowe otrzymają:

1) Związek Młodzieży Polskiej — Warszawa.
2) Ludowy Zespół Sportowy ZSCh.
3) „Służba Polsce" Warszawa.
4) ZKS „Samorządowiec" Warszawa.
5) WKS „Głuchoniemi" Warszawa.
6) „Wisła" Kraków.
7) WKS „Legia" Warszawa.
8) Związek Młodzieży Polskiej Katowice.
9) ZKS „Cukrownik" Warszawa.
10) Związek Młodzieży Polskiej Kielce.

Przedstawiciele tych organizacji przy odbiorze nagród winni legitymować się pełnomocnictwem.

Lista zwycięzców indywidualnych: 1) Biernat Andrzej („Wisła"), 2) Skrzypczak Hieronim (WKS „Legia"), 3) Wierkiewicz Stefan („Warta"), 4) Zubczyński Tadeusz (WKS „Legia"), 5) Czajkowski Roman (ZKS „Samorządowiec"), 6) Józefowicz Stefan (ZKS „Cukrownik"), 7) Bajer Józef (ZKS „Samorządowiec"), 8) Więcek Edward („Wisła"), 9) Widerski Stefan („Wisła"), 10) Śmigielski Marian (WKS „Legia"), 11) Baran Wacław (ZMP W-wa), 12) Kurzyden Gerard (ZMP Katowice), 13) Cichos Józef (ZMP Katowice), 14) Młożniak Mieczysław (ZMP W-wa), 15) Tepper Zenon (ZMP Katowice), 16) Kaczmarek Edmund (ZMP Katowice), 17) Kujawski Zdzisław (Ludowy Zespół Sportowy), 18) Mikutowicz Józef (Ludowy Zespół Sportowy), 19) Szałkowski Edward (Ludowy Zespół Sportowy), 20) Dobrakowski Stefan („SP" W-wa), 21) Przybyłkowski Romuald („SP" W-wa), 22) Kwiatkowski (niestowarzyszony), 23) Bielajew Mikołaj (niestowarzyszony), 24) Sikorski Rajmund (ZHP W-wa).

Początek zawodów o godz. 12.

Ekipa lekkoatletów radzieckich w sobotę pożegna Warszawę

Blisko trzytygodniowy pobyt sportowców radzieckich dobiega końca. Wczoraj w godzinach wieczornych ekipa lekkoatletów radzieckich po ostatnim występie w Zabrzu powróciła do Warszawy.

Dziś rano sportowcy radzieccy wezmą udział w odgruzowaniu Warszawy na odcinku ul. Marszałkowskiej róg ul. Chmielnej. Wieczorem w restauracji hotelu Bristol" odbędzie się pożegnalna kolacja. Wyjazd radzieckich sportowców z Warszawy nastąpi w sobotę późnym wieczorem. Na sobotę projektowana jest konferencja dyskusyjna pomiędzy trenerami radzieckimi i polskimi na temat zagadnień z dziedziny lekkoatletyki, która prawdopodobnie odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego.

Maratończyk Głuszcz nie spisał się w Koszycach

Koszyce. Jak było do przewidzenia Międzynarodowy Maraton Wolności rozegrany dziś w Koszycach, przyniósł zwycięstwo Skandynawom, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Czwarte miejsce zajął b. mistrz Czechosłowacji Weisshautel, zdobywając mistrzowstwo CSR.

Zawiódł pokładane w nim nadzieje nasz maratończyk Głuszcz, który nie uplasował się w pierwszej dziesiątce, lecz zajął 36 miejsce w b. słabym czasie 3.11,41,7 godz. Przed Polakiem przyszło 17 zawodników zagranicznych oraz 18 czechosłowaków. Jak się okazało Głuszcz był słabo przygotowany a poza tym podczas treningu nadciągnął sobie ścięgna.

Bohaterowie „Czerwonego krawatu": S. Sokołow, J. Naczinkina i Sława Kotow. Fot. „Sojuzdietfilm"

Groch o ścianę

Na wtorek wieczór

Zresztą wszystko jedno czy na wtorek wieczór, czy na sobotę rano, czy na jutro w południe. Można być prawie pewnym, że jeżeli szewc, praczka, czy krawiec wyznaczy jakiś termin — na pewno go nie dotrzyma.

Nie tak dawno na przykład dałem praczce bieliznę do prania. Oświadczyłem, że jest tam między innymi biała koszula, która jest mi bezwzględnie potrzebna na sobotę, bo idę na piekielnie uroczystą wizytę i zagroziłem praczce najstraszliwszymi konsekwencjami łącznie z uduszeniem, jeżeli nie dostanę bielizny w sobotę rano.

Obiecała solennie.

Nie przyniosła, czego byłem zresztą tak pewien, że kupiłem na wszelki wypadek za ostatnie grosze nową koszulę.

Nie umiemy jakoś dotrzymywać terminów, albo raczej nie umiemy ich wyznaczać. Pewne rzeczy można przecież przewidzieć, zostawić sobie jeden dzień rezerwy i do terminu się zastosować.

A to nieprzestrzeganie terminów i zobowiązań, niezmiernie utrudnia wszystkim życie. Co gorsza, sprawa idzie lawinowo: sprawy ludzkie powiązane są przecież w nader skomplikowane sploty i jeżeli ktoś mnie nie dotrzyma terminu, to ja się również spóźniam, a z kolei ten, który czeka na mnie, też gdzieś kogoś zawodzi.

No i wytwarza się niesamowity galimatias, który nazywany jest ogólnie „polską niesolidnością", albo „polskim bałaganem".

Nie wydaje się, aby tę średnio zaszczytną cechę warto było kultywować, zwłaszcza, że wytępienie jej, leży w naszym własnym, dobrze zrozumianym interesie.

A pomyśleć tylko, jak prosta byłaby egzystencja, gdyby można było liczyć na bliźnich bez zastrzeżeń. Gdyby można było bez dreszczyku niepokoju w sercu oczekiwać, że coś, co miało być przez kogoś załatwione tego a tego dnia, o tej a o tej godzinie — istotnie oznaczonego dnia o właściwym czasie załawione zostanie.

Dlaczegoż nie ułatwiamy sobie życia?

STRĄCZEK.

Festiwal filmu radzieckiego

Czerwony krawat

W retrospektywnym pokazie filmów dla młodzieży, który odbywa się od 7.10 w kinie „Polonia" widzimy dziś i jutro jeden film, nowy, który następnie wejdzie na ekrany warszawskie do normalnej eksploatacji.

Zagadnienie wychowania młodzieży w nowym duchu, zagadnienie jej ideologicznego, politycznego i społecznego kształcenia od najmłodszych lat, było już parokrotnie tematem filmów radzieckich. Nigdy jeszcze, jak mi się zdaje, zagadnienie nie zostało przedstawione tak bezkompromisowo, realnie i prawdziwie, jak w „Czerwonym krawacie".

Czerwone krawaty to oznaka przynależności do organizacji pionierów. Pionierzy mogą formować się wszędzie, ale głównym terenem ich działalności jest szkoła, zarówno szkoła ogólnokształcąca, jak i zawodowa.

Akcja filmu opiera się na bardzo ciekawym konflikcie ideologicznym, między młodym pionierem (sierotą), który ponad wszystko ceni ideały organizacji pionierskiej, jest posłuszny i zdyscyplinowany, a jego kolegą, wybitnie uzdolnionym chłopcem, którego jednak ponosi ambicja i egoizm. Chłopak ten chce być we wszystkim pierwszy, nie uznaje ani władzy rodziców, których okłamuje, ani władzy organizacji pionierów. Wyrzucony poza jej szeregi nie widzi swych błędów, przeciwnie zwraca się z dziecinną zarozumiałością przeciw wszystkim i wydaje mu się, że sam zdobędzie dostateczny sukces życiowy. Nie widzi potrzeby współpracy, korzystając z tego, że jest synem kierownika poważnej fabryki, w sposób ordynarny wymawia mieszkanie swemu najlepszemu przyjacielowi.

Trzeba jednak podkreślić, że w nauce szkolnej młody chłopak robi znaczne postępy, że jego towarzyszom zależy na przekształceniu poglądów i zachowania się kolegi, na ponownym wciągnięciu go do służby ideologicznej.

W sposób przemyślany i trafny podchodzą do zarozumiałego chłopca: żołnierz radziecki, który wrócił z frontu, siostra bohatera Marina, wreszcie sekretarz „Pionierów" kapitalny Czaszkin (Tola Ganiew).

Wysiłki te prowadzą do pozytywnego rezultatu. Chłopak jest zupełnie przekonany, uznaje swoje błędy, nawiązuje zerwaną przyjaźń i przeżywa największy dzień swego życia — ponowne przyjęcie do organizacji.

Film należy do tych wielkich dzieł kinematografii radzieckiej poświęconych tworzeniu i budowie człowieka. Wiadomo, że otoczenie wpływa na poglądy i działalność człowieka, on z kolei na swe otoczenie. Uwaga, z jaką poświęca się kształceniu ideologicznemu młodzieży zwraca się i jemu i państwu stokrotnie, jak to mieliśmy okazję widzieć w czasie wojny, kiedy Związek Radziecki był jedynym zaatakowanym przez Hitlera państwem, które nie tylko przezwyciężyło trudny okres zaskoczenia, ale doprowadziło do ostatecznego zwycięstwa.

Film odznacza się, jak wszystkie dzieła „Sojuzdietfilmu" bezpośrednią grą młodych aktorów. Fotografia Monastyrskiego (twórcy oprawy artystycznej „Ostatniego etapu") bardzo piękna, głównie na plenerze. W filmie widzimy zdumiewający popis jazdy na łyżwach. Reżyserzy M. Sanc i W. Suchobokow doskonale wypełnili zadania scenariusza pióra Sergiusza Michałkowa.

LEON BUKOWIECKI

Konstanty Paustowski

DALEKIE LATA

Następnego dnia zrobiłem odbitki wszystkich zdjęć i zaniosłem ojcu. Zapadał zmierzch. W gabinecie płonęła lampa. Oświetlała na biurku znane przedmioty: stalowy model parowozu, posążek Puszkina z kędzierzawymi bokobrodami i stosy satyrycznych rewolucyjnych pism — wychodziło ich w tym czasie dość dużo. Na najbardziej widocznym miejscu stała w ramce pocztówka z portretem lejtnanta Szmidta w czarnej pelerynie z zapinkami w kształcie lwich głów.

Ojciec leżał na kanapie i czytał gazetę. Przejrzał wszystkie zdjęcia i rzekł:

— Dziwny kraj! Wrubel i powstanie! Wszystko razem zmieszane i wszystko idzie ku jednemu.

— Ku czemu?

— Wszystko idzie ku lepszemu. Zobaczysz jeszcze wiele ciekawych rzeczy, Kostku. O ile, rzecz prosta, sam będziesz ciekawym człowiekiem.

PUSTYNNA TAURYDA

W dwa lata później, kiedy już miałem czternaście lat, matka zdecydowała, żebyśmy tym razem pojechali na lato nie pod Briańsk, lecz na Krym. Wybrała najspokojniejsze z krymskich miasteczek — Ałusztę.

Jechaliśmy przez Odessę. Hotele w Odessie były przepełnione. Musieliśmy się zatrzymać w domu zajezdnym, utrzymywanym przez mnichów klasztoru Afońskiego, koło dworca. Nowicjusze klasztorni — bladzi chłopcy w habitach i czarnych lakierowanych paskach — częstowali nas zupą z pokrzyw i sucharami.

Byłem zachwycony tą zupą, miastem, które wyglądało bielutko i wytwornie, musującą wodą selcerską i portem. W powietrzu unosiły się niebieskawe chmury gołębi na przemian z białymi chmurami mew.

Znowu zetknąłem się z morzem. Tu, u stepowych wybrzeży, było ono łagodniejsze niż u wybrzeży Kaukazu.

Stary parostatek „Puszkin" dowiózł nas do Jałty. Na morzu panowała cisza. Dębowe wiązania statku nagrzewały się tak mocno, że nie można było na nich położyć ręki. W salonie wszystko dygotało i dzwoniło wskutek obrotów śruby okrętowej i połyskiwało od słońca. Promienie słońca przedostawały się przez luki świetlne, iluminatory i otwarte drzwi. Zdumiewała mię obfitość blasku na południu. Błyszczało wszystko, co tylko mogło błyszczeć. Nawet zasłonki na iluminatorach, z grubego żaglowego płótna, migotały oślepiającymi błyskami ognia.

Krym wychynął z błękitów morskich jak Wyspa Skarbów. Obłoki leżały na szczytach jego liliowych gór. Biały Sewastopol płynął na spotkanie naszego statku. Powitał nas wystrzałem armatnim, obwieszczającym południe, i błękitnymi krzyżami bandery św. Andrzeja.

„Puszkin" długo kotłował wodę manewrując w zatoce portowej. Z dna morskiego wylatywały fontanny powietrznych pęcherzyków. Woda syczała. A myśmy pędzili co chwila od burty do burty, żeby niczego nie przeoczyć. Oto kurhan Małachowski i cmentarz wojskowy, nadbrzeże Grafskie, fort Konstantynowski, wysunięty daleko w morze, i buntowniczy krążownik „Oczakow", otoczony tratwami. Szalupy motorowe z okrętów wojennych mknęły to tu, to tam, odrzucając za rufę malachitową wodę.

Patrzyłem na wszystko dokoła jak zaczarowany. Więc naprawdę, nie tylko w książkach, istnieje to miasto, gdzie umarł Nachimow, gdzie na bastionach pękały okrągłe kule armatnie, gdzie walczył artylerzysta Lew Tołstoj, gdzie przysięgał na wierność ludowi lejtenant Szmidt. Widzę je przed sobą, to miasto — w potokach światła, w strzępiastych cieniach akacji.

Do Jałty „Puszkin" dopłynął wieczorem. Wszedł powoli do jałtańskiego portu, jak do ogrodowej altany przyozdobionej światłami.

Zeszliśmy na kamienne molo i pierwszą rzeczą, jaką ujrzałem, był wózek handlarza o czarnych włosach i smagłej cerze. Nad wózkiem wisiała na tyczce latarnia. Oświetlała mechate morele i olbrzymie śliwki, pokryte błękitnawym nalotem.

Kupiliśmy moreli i poszliśmy do hotelu „Dżalita". Rzeczy nieśli nam weseli tragarze.

Byłem tak znużony, że w hotelu od razu zasnąłem, zdążywszy zaledwie dostrzec stonogę, która przyczaiła się w kącie, i czarne cyprysy za oknami. Przez kilka sekund jeszcze słyszałem, jak cieniutkim głosikiem śpiewała fontanna pośrodku dziedzińca. Potem sen porwał mię i zaniósł, kołysząc jak w kajucie, dokądciś daleko, do cudownej krainy — siostry tajemniczego Krymu.

Po Jałcie, z jej wspaniałym wybrzeżem, Ałuszta wydała mi się nudna i nieciekawa. Zamieszkaliśmy na przedmieściu, za nadbrzeżem Stachiejewskim.

Kamienista ziemia, pachnące zarośla tui, puste morze i dalekie wierzchołki Sudaku — oto wszystko, co nas otaczało w Ałuszcie. Nic więcej tam nie było. Lecz i tego wystarczyło, żebym stopniowo pogodził się z Ałusztą i nawet ją polubił.

Często chodziłem z Halą do winnicy i kupowałem tam słodką szaszłę, duże chłodne czausy i różowawe muszkaty. W krzewach winogradu dzwoniły cykady. Na ziemi rosły maleńkie jak główka szpilki, żółte kwiatuszki.

Z niskiego, białego domu wychodziła starsza kobieta. Anna Pietrowna, z taką ogorzałą twarzą, że jej szare oczy wydawały się zupełnie białe. Nacinała nam winogron. Czasami wysyłała do nas swoją córkę, bosonogą siedemnastoletnią dziewczynę z wypłowiałymi włosami, nieodłącznym wianeczkiem kwiatów na głowie i takimi samymi szarymi oczyma jak oczy matki.

Dorośli nazywali tę dziewczynę rusałką, chociaż miała na imię Lena. O zmierzchu Lena często przechodziła koło naszego mieszkania, schodziła do morza, kąpała się i długo pływała, a potem szła z powrotem, z ręcznikiem na ramieniu, i śpiewała:

Gdzie lazur wód się mieni,
Gdzie kwitnie zieleń pól —
Opuszczą nas zmartwienia,
Przestanie dręczyć ból.

Hala zaprzyjaźniła się z Leną i wypytywała ją o wszystko. Hala w ogóle lubiła szczegółowo badać okoliczności życia każdego, z kim częściej przebywała. Robiła to z uporem człowieka o słabym wzroku i nadmiernie ciekawego.

(45) (D c. n.)